

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

Romano Atmo

1 2026
(121)

ISSN 1896-4427



Małgorzata Mirga-Tas
laureatką Dorocznej Nagrody
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego



Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja daje sykawet poglądy autorengre i naśty te javeł sykady kaj isy oficjalno stanowisko Ministroskro pał Sprawy Maśkratune i Administracja

Projekt dofinansowany
ze Zwiększonej Subwencji Oświatowej



6



9



12



14



16

- 4 Romano barvalipen dre sztuka
- 6 Budować mosty między światami
- 9 Od głosu do wpływu
- 12 Gdy kolędy łączą światy
- 14 O Romach i Sinty więzionych w Białymstoku
- 16 Triumf sztuki zaangażowanej
- 19 Dźwiękowa opowieść dla najmłodszych
- 20 Wspólnota ponad granicami
- 28 Na dnię nieludzkiego świata
- 30 Pamięć jako zobowiązanie
- 32 Dwadzieścia lat dialogu i nowy etap współpracy
- 34 ROMLiW FEST – Święto Kultury Romskiej

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

*Fot. na okładce przedniej: Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczepiek
Fot. na okładce tylnej: OSCE / Piotr Dziubak*

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
zastępca red. nac.
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Grzegorz Szczepański

Współpracownicy



Anna
Szymańska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Relacjonujemy także międzynarodową konferencję ODIHR „Kobiety romskie i Sinti w sferze publicznej: Przekształcanie głosów w zmiany”, która odbyła się w Warszawie i stała się przestrzenią wyraźnego, wspólnego głosu kobiet domagających się realnego wpływu na decyzje publiczne.

Jak zwykle dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które udostępniły nam zdjęcia i współpracowały przy tworzeniu tego numeru.

Javen sare saste i bahtale!

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy!

Za nami 120 numerów Romano Atmo, które ukazały się na przestrzeni ostatnich 20 lat. Nasze czasopismo opisuje najciekawsze inicjatywy społeczne i kulturalne, przybliżając bogactwo romskiej tradycji, kultury i tożsamości. Podejmujemy także tematy trudne – przywracamy prawdę historyczną, przypominamy o losach Romów na przestrzeni dziejów oraz konsekwentnie sprzeciwiamy się wszelkim przejawom dyskryminacji. Romano Atmo to zarówno kronika wydarzeń, jak i przestrzeń dialogu, wzajemnego szacunku i budowania świadomości opartej na faktach.

W te założenia wpisuje się najnowszy, 121. numer naszego pisma. Sporo uwagi poświęciliśmy kształtowaniu się międzynarodowego ruchu romskiego. Przybliżyliśmy jego historię, pokazując, że romski ruch obywatelski w Polsce nie działa w próżni – jest on integralną częścią europejskiej mozaiki aktywizmu. Choć Romowie są społecznością zróżnicowaną i żyjącą w wielu krajach, w sprawach kluczowych potrafią mówić jednym głosem i jednoczyć się w organizacjach wzmacniających wspólną reprezentację.

Piszemy również o bolesnej historii II wojny światowej – 84. rocznicy likwidacji obozu romskiego w getcie łódzkim oraz o upamiętnieniu męczeństwa Romów i Sinti więzionych w 1942 roku w Białymstoku. Przypominamy także styczniowe obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu – zarówno w Oświęcimiu, jak i w Nowym Jorku, w siedzibie ONZ i Carnegie Hall. W jaki sposób uczczono pamięć ofiar? Zapraszamy do lektury.

Z uwagą śledzimy ciekawe inicjatywy Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu, dlatego w obecnym numerze Romano Atmo publikujemy aż trzy artykuły im poświęcone: o koncercie kolęd w Nowej Hucie, o nagraniu romskich kołysanek oraz o festiwalu ROMLiW FEST w Wygiełzowie.

Przyglądamy się również wydarzeniom istotnym dla mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Informujemy o powołaniu Sekretariatu Strojny Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz o jubileuszu dwudziestolecia działalności Komisji – organu, który od dwóch dekad stanowi ważną platformę dialogu między rządem a przedstawicielami mniejszości.

Z dumą odnotowujemy kolejne sukcesy romskich twórczyń. Małgorzata Mirga-Tas została uhonorowana Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kategorii „sztuki wizualne”, potwierdzając swoją silną pozycję w świecie współczesnej sztuki. Z kolei Nagrodę Dziedzictwa Kulturowego Romów TAJSA 2025, przyznawaną przez Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej – ERIAC, otrzymała Selma Selman – artystka z Bośni i Hercegowiny, której twórczość wybrzmiewa na międzynarodowej scenie.

Devtesa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Romano barvalipen dre sztuka

Nagroda Ministroskry Kulturakro romane artystkake

kultura i dziedzictwo nacjako. Maškre da prestižowa manuša isys romani artystka Małgorzata Mirga-Tas, savi dorešća statuotka dre kategorija „sztuki wizualne”.

„Parykirav sareng kon phenet kaj šukar isy miry buty. Daja nagroda sykave łmange, kaj duredyr te kerav dasavi sztuka, savi keret khetanipen, ophenet i sašćakiret, kaj celo ćiro te thovel mosty maškre svety, save za but odkharen stereotypy i bango dykhiben. Ale pa saru duminav, kaj nagroda daja naležyneł pes dołenge, kaj celo ćiro mange doden zor – mire semencake, przyjacielenge i manušenge kaj keren manca buty. Parykirav tež mire manušenge pał inspiracija, pał duma i rat.” – phendža artystka dre przepheniben pe gala.

Przybiškirav pał da okazja kon isy jamary artystka i savo isy łakro drom ke dadyves.

Małgorzata Mirga-Tas bešty isy i keret peskry sztuka dre Czarna Góra, tykno gavoro dre Tatry. Adoj pe do phuvia Bergitka Roma obešte juž dre XVII centuro i isy bešte ke dadyves. Čhaj daja isy na tykno rzeźbiarka i malarka, ale tež edukatorka i aktywistka romani. Romani tożsamość isy dre łakry sztuka centralno temato. Vagestyr załefys pe rzeźbasa i dre da kierunko kerdža studia pe Akademia Sztuk Pięknych dre Kraków. Juž dre dova ćiro kerdža peskry autorsko technika dre tektura: przykerde ke pe kotyra kartony obkerelys piłasa i vavire narzędzenia i przykerelys ke jone stelaży kaj te javel saru zorałedyr. Adža kerelys phašabstrakcyjna formy surrealistyczna.

Dre peskry buty dyplomowo sykadža juž romano temato, savo isy dre łakry sztuka ke dadyves. Delikatno rzeźba „Tabor” (2004), kerdy tekturaty, isys sphan-dli pał okazja historia Romengry – džipen

Małgorzata Mirga-Tas przephenet pošli dova syr Ministra Kulturakry Marta Cienkowska dyja łake nagroda. Fot. Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczypek



Pherdo juž moły ćhinasys i sykavasy dre Romano Atmo sztuka savi keret romani artystka Małgorzata Mirga-Tas – malarka, rzeźbiarka i aktywistka, savi dre peskry buty sykaveł romani kultura i obyczaji. Isy tež aktywno dre antydyskryminacyjna projekty społeczna pełde peskry funkcja kaj isy prezeska dre Fundacja Jaw Dikh. Dadyves isy joj najbutedyr pryńćir-dy romani artystka Polskatyr dre celi Europa. Šukar isy jamenge te ćhineł ke tume da łava, pał dova kaj ke pherdo juž łakre sukcesy, dogeja kana jeszcze jekh – nagroda Ministroskry Kulturakro dre 2025 berś.

Soberšitko nagroda Ministroskry Kulturakro isy przydžindli dre Polska 1997 berśestyr. Doresen łava wybitna manuša dre kultura pał peskry celi buty albo pał najbaredyr kotyra dre dano berś. Isy dava baro prestižowo wyróżnienie, savo sykaveł najbaredyr nevipena dre polsko kultura. Dre nagrody isy dyplomo, statuotka i łove, a przydžindli isy dre varykicy kategorii, pał

przykłado sztuka, literatura, filmo, gila, rakhiben dziedzictwo i mecenato kultura.

Dre dyves 28 październiko 2025 berś dre Muzeum Polsko Historiakro dre Warszawa isys kerdy uroczysto gala, pe savi Ministra Kulturakry Marta Cienkowska rozdyja nagrody dre dešutryn kategorii, save dorestle: twórcy, animatorzy kulturalne i vykendyne instytucjendyr, savengry buty przykeret pes kaj zaraktto isy i bariot

dre drom naktóre romane grupengro i łengro obešiben zoriakro peđe rajendyr dre 1964 berš. Pošli dova dre vavir buća artystka sykavetyš sodyvesytko džipen romane manušengro dre łengre khera, pe vtengi – adoj kaj isy bešte. Sykavetyš syr sparudža pes romano džipen, ale i tež syr zorali isy romani tradycja. Peđe čiro rzeźbatyr przegeja butedyr dre rysunko i malarstwo. Dre šteto blado tektura dre jekh koloro vgene šukar zorałe kolory i ornamenti. Przegeja ke sykaiben sceny butengre, zamiast jekh dženes sykavetyš kana ceła khetanipena. Syklia tež dre technika asamblažo – daja isy forma artystyczno podypen ke kolažo, dre savi keret tryn wymiarowa kompozycji ćaćune gotowe vavirchane przedmiotendyr. Wykorzystyneš thana, cekiny czy fody, a peđe dawa łakre obrazy isys syr dźide. But do materiały isys łakre semencakre, peđe dawa łakre dzieły isys zorałes sphanđe fenca i łakre džipnasa.

Šukar i jakhytka sceny, save sykaveť dre peskre buća Mirga-Tas nani peđe łatyr idealizowana. Sykaven sodyvesytka sytuacji: rakiryben paše tyša, syiben, kheliben dre fody, manuša dre khera, jannvara pe vtenga. Čaćipen zakerdo isy adoj khetanes kreacjasa. Artystka na keret adoj

ceło „archiwum” romane džipnaskro, tylko przethoveť vykendyno maškratuno dykhiben pe do saro.

Baro kotyr dre łakry buty isy temato but dukhano cełe romane nacjake, sphanđo jamare dukhane historiasa – Samudaripen, savo jamare manuša przegene dre dujto svetytko maryben sasytke vaštendyr. Dre 2011 berš dre Borzęcin Dolny artystka kerdža kaštuno Pomniko Rypirybnytko pať Samudaripen, savo sykavetyš duje manušen syr perenys, džuvla i muršes. Isyst hodo adoj pať 29 manušendyr saven Sasy zamarde dre do veš dre lipco 1942 berš – Roma i Činde isys duj grupy etnikane saven Sasy kamenys te vymareť so ke jekh manuš. Inicjatoro kaj te thoveť adoj do zamarde Romenge pomniko isys Adam Bartosz, dyrektoro dre Muzeum Okręgowo dre Tarnów. Isys dawa jekhto figuralno pomniko pať Samudaripen pe ceło sveto, so sykaveť syr da dukhani romani historia isy pomiňakirdy dre sveto. Nastety dre 2026 berš paťe vygeja aprať nienawišć pe Romendyr – pomniko čhija pophagirdo toverenca. Pošli savoš čiro udyja pes te thoveť dre do samo šteto dujto pomniko, a rzeźba kaštetyr paťe kerdža Mirga-Tas.

Łakre dzieły vyden pes jesczće butedyr ciekawa so przydykhasam pes syr ke-

ret peskry buty. Sykado isy dawa dre filmo „Przeczarowanie. Małgorzata Mirga-Tas” dre reżyseria Anna Zakrzewska, dostępno dre YouTube. Šteto kaj keret peskry sztuka przybiškireť baro zakłado syibnytko, kaj rozčhurdyne isy pherdo thana, thava i szpilki. Artystka i manuša save khetanes łasa čhinen i syven odrakhen pes dre do pozorno bałagano łokhes, a paš dawa rakiren peske na tylko bućatyr, ale tež i do-łestyř syr sparuveť pes džipen pe sodyves, a nawet rysion ke dukhani romani historia dre dujto svetytko maryben. Až pharo te dopaćeť kaj da chaosostyr vydžan pošli čiro dasave monumentalna dzieły, save manuša obdykhen dre najbaredyř galerii sykaibnytko dre Polska i Europa. „Ceło čiro maš duj moty zorałedyr i fededyr te keret, kaj te sykaveť, kaj dova so keres isy łaches i isy adža syr jekh mišto, syr koležanka pať tutyr, savi nani romani čaj. Vydeť pes mange kaj sare romane chavoren adža isy, na tylko dre Czarna Góra, ale kaj tylko som to šunav kaj adža isy. But moty isy adža, kaj jone pes podden, phenen ‘a mišto, nek adža juź javeť. Vykenden kaj te garuveť pes maškre peskrunendyr, dre do kokono peskro i te czujinen pes kaj isy bezpieczna, syr te vydžať aprať i te mareť pes bange dykhibnasa i dolesa kaj ceło čiro musinen saro te udowodninet.” – phenet čaj dre do filmo.

Dadyves Małgorzata Mirga-Tas na musinet juź čhi te udowodninet. Zahtyđža peske pe peskre pherdo sukcesy, save bariion butedyr berš dre berš. Maškre řendyr najbutedyr džindli isy sykaiben „Przeczarowując świat”, vythody dre 2022 berš pe Biennale Sztuki dre Wenecja, a pošli dova dre Zachęta – Nacjakry Galeria Sztuki dre Warszawa (2023) i Kunstmuseum Luzern (2025). Jekhto moło dre 120-beršitko historia Biennale dre Wenecja pawilono savoš themeskro isys reprezentowano peđe romani artystka. Instalacja kerdy isys dešudujendyr monumentalne thanendyr, sare dre tryn kotyřa. Vavirchane motywy, save artystka lija europakre sztukatyr, przekerdža kaj te ophenet pať došwiadčzenio i tožsamošć Romengry dre Polska. Saro keret wraženio na ke opheniben – dawa trzeba te dykheť pe peskre jakha, chociaźby pe zdjęci. Čhinasys pať da sykaiben dre Romano Atmo juź najekhvar – jekhto moło sykadžam dre tryto numero 2022 berš. Na jekhto i na ostatnio moło gratulinas łake nevo vykheťdo – nagroda Ministroskry Kulturakro – i žyczynas butedyr neve sukcesy, save sykavasam sarengre dre jamary gazeta.

řlum. Anna Szymańska



Elżbieta Mirga-Wójtowicz i Małgorzata Mirga-Tas pošli uroczysto gala šaren pes vykheťde nagodatyr. Fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz



Ministra Kultury Marta Cienkowska wręcza statuetkę Małgorzacie Mirdze-Tas. Fot. Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczypek

Budować mosty między światami

Wielokrotnie informowaliśmy na łamach *Romano Atmo* o sukcesach Małgorzaty Mirgi-Tas, artystki wizualnej, malarki, rzeźbiarki, edukatorki i aktywistki, która swoimi monumentalnymi pracami nawiązuje do kultury i obyczajowości Romów i angażuje się w projekty społeczne przeciwdziałające dyskryminacji i wykluczeniu. To bez wątpienia jedna z najbardziej znanych i utytułowanych przedstawicielek kultury romskiej w Polsce. Miło nam zatem poinformować, że do liczego katalogu sukcesów romska artystka może dopisać kolejny – nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2025.

Doroczna Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przyznawana od 1997 roku, trafia do wybitnych postaci świata kultury za całokształt dorobku lub szczególne osiągnięcia w danym roku. Jest to prestiżowe wyróżnienie podkreślające najważniejsze zjawiska w polskiej kulturze. Nagroda obejmuje dyplom, statuetkę oraz gratyfikację finansową i przyznawana jest w różnych kategoriach, m.in. w dziedzinach sztuki, literatury, filmu, muzyki, ochrony dziedzictwa oraz mecenatu kultury.

28 października 2025 roku w Muzeum Historii Polski w Warszawie odbyła się uroczysta gala, podczas której ministra kultury Marta Cienkowska wręczyła nagrody w trzynastu kategoriach twórcom,

animatorom kultury i przedstawicielom instytucji, których działalność przyczynia się do rozwoju, upowszechniania i ochrony kultury i dziedzictwa narodowego. W tym prestiżowym gronie znalazła się Małgorzata Mirgi-Tas, która odebrała statuetkę w kategorii „sztuki wizualne”.

„Dziękuję wszystkim, którzy doceniają moją pracę.” – powiedziała artystka podczas gali. „Ta nagroda jest dla mnie zobowiązaniem, by nadal tworzyć sztukę, która łączy, opowiada i leczy, by wciąż budować mosty między światami, które zbyt często oddziela milczenie, stereotypy i uprzedzenia. Ale przede wszystkim myślę, że nagroda ta należy się tym, którzy mnie zawsze wspierają czyli rodzinie, przyjacielom, współpracownikom. Dziękuję też mojej społeczności za inspiracje, za dumę i za korzenie”.

Przypomnijmy zatem sylwetkę Mirgi-Tas oraz jej największe dokonania.

Artystka mieszka i tworzy w Czarnej Górze, niewielkiej miejscowości u podnóża Tatr, a jej rodzina pochodzi z grupy Bergitka Roma, zamieszkującej osady, których tradycje sięgają jeszcze czasów przedrozbiorowych. Jest rzeźbiarką, malarką, edukatorką i aktywistką, a romska tożsamość w miarę rozwoju jej artystycznej tożsamości stała się centralnym tematem twórczości. Początkowo zajmowała się rzeźbą, którą studiowała na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Już w czasie studiów wypracowała autorską technikę opartą na tekturze: klejone warstwy kartonu obrabiała piłami i narzędziami mechanicznymi, wzmacniając je stelażami. Powstawały z nich półabstrakcyjne formy nawiązujące do surrealizmu.

„Ta nagroda jest dla mnie zobowiązaniem, by nadal tworzyć sztukę, która łączy, opowiada i leczy.” – mówiła Małgorzata Mirga-Tas po odebraniu nagrody. Fot. Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczypek

W pracy dyplomowej pojawił się wątek romski, zapowiadający dalszy kierunek jej sztuki. Dyplomowy „Tabor” (2004) – delikatna, ornamentowana rzeźba z tektury – odnosił się do nomadycznej przeszłości Romów i przymusowego osiedlenia wędrownych grup w 1964 roku. W kolejnych realizacjach artystka skupiła się na życiu romskich wspólnot w stałych osiedlach, pokazując zarówno zmiany, jak i trwałość dawnych modeli społecznych. Z czasem rzeźbę zastąpiły rysunek i malarstwo. Monochromatyczność kartonu ustąpiła intensywnym kolorom, ornamentom i narracji. Kompozycje roślinne oraz portrety przerosły się w sceny zbiorowe, w których jednostkowe wizerunki zostały zastąpione obrazami całych wspólnot. Artystka rozwinęła też techniki asamblażu – formy artystycznej będącej odmianą kolażu, polegającej na tworzeniu trójwymiarowych kompozycji z przedmiotów gotowych. Wykorzystywała tkaniny, cekiny, pióra czy karty do gry, nadając obrazom głębię i wibrację. Używane materiały często pochodzą z ubrań bliskich jej osób, nadając pracom intymny, dokumentalny wymiar.

Bogate wizualnie, sceny Mirgi-Tas nie są idealizowane. Przedstawiają codzienne sytuacje: rozmowy przy stole, szycie, grę w karty, zwierzęta na podwórzu. Realizm miesza się tu z kreacją – postacie z różnych miejsc bywają łączone w jednej kompozycji, a w pracach wykonanych wyłącznie z tkanin figury ludzi i zwierząt unoszą się w dekoracyjnej, pozbawionej skali przestrzeni. Artystka nie tworzy pełnego „archiwum” romskiego życia. Zamiast tego proponuje wybrane, wewnętrzne spojrzenie na wspólnotę, budując własny, wyrazisty język wizualny.

Obok wątków współczesnych w twórczości Mirgi-Tas istotną rolę odgrywają także prace poświęcone jednemu z kluczowych, a zarazem marginalizowanych w powszechnej narracji doświadczeń historycznych Romów – Samudaripen, czyli zagładzie Romów i Sinty w czasie II wojny światowej. W 2011 roku w Borzęcinie Dolnym artystka zrealizowała drewniany Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów, przedstawiający postacie upadającej kobiety i mężczyzny. Monument ten upamiętniał lokalne ofiary nazistowskiego terrorku – Romowie, obok Żydów, byli jedną z dwóch grup etnicznych skazanych przez hitlerowców na całkowite unicestwienie. Pomnik, powstały z inicjatywy Adama Bartosza, wieloletniego dyrektora Mu-



zeum Okręgowego w Tarnowie i badacza kultury romskiej, stanął w lesie, w miejscu egzekucji 29 Romów dokonanej przez nazistów w lipcu 1942 roku. Był to pierwszy na świecie figuralny monument poświęcony Zagładzie Romów, co świadczy o skali wyparcia romskich doświadczeń z historii. Niestety, w 2016 roku dały o sobie znać antyromskie uprzedzenia – pomnik został zniszczony przez nieznaną sprawców. Wkrótce w tym samym miejscu ustawiono jego replikę, natomiast rozczłonkowane fragmenty oryginału artystka zachowała jako odrębne dzieło, którego sens został niezamierzenie poszerzony przez akt ksenofobicznego wandalizmu.

Małgorzata Mirga-Tas działa również intensywnie jako animatorka kultury, edukatorka i aktywistka. Podczas studiów

w Akademii Sztuk Pięknych zaangażowała się w działalność Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Harangos”, wspierającego edukację romskich dzieci i młodzieży. Przez wiele lat, we współpracy z fotografką Martą Kotlarską, realizowała projekt „Romski Pstryk” – cykl warsztatów fotograficznych dla dzieci, opartych na technice fotografii otworkowej. W 2007 roku, wspólnie z Bogumiłą Delimatą i Krzysztofem Gilem, artystami wywodzącymi się – podobnie jak ona – z grupy Bergitka Roma, współtworzyła ruch Romani Art. Jest prezeską Fundacji Jaw Dikh, która zajmuje się promowaniem i zachowaniem romskiej kultury oraz tożsamości poprzez wykorzystanie sztuki i edukacji pozaformalnej. W ten sposób wspiera budowanie zrozumienia i dialogu między społecznościami romskimi i nieromskimi.



Wszyscy laureaci Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2025 roku wręczono ją w trzynastu kategoriach. Fot. Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczypek

celu włączenie romskiej perspektywy do polskiej i europejskiej historii sztuki oraz poszerzenie jej wizualnego języka. Wykreowany przez artystkę świat, podlegający ciągłemu „odczarowywaniu”, został pojęty jako przestrzeń dająca widzom poczucie bezpieczeństwa, nadziei i wytchnienia. Znaczna część użytych materiałów pochodziła od osób z bliskiego otoczenia artystki, często obecnych również w jej wcześniejszych realizacjach. Uzupełniały je elementy z odzieży używanej, produkowanej globalnie i trafiającej do Polski w obiegu wtórnym. Praktyka ponownego wykorzystania tkanin oraz włączanie drobnych przedmiotów codziennego użytku – takich jak karty, biżuteria czy szpilki – wzbogaciły dzieło o dodatkowe znaczenia i konteksty. Pisaliśmy o tej wystawie w numerze 3/2022 *Romano Atmo*. Gratulując Małgorzacie nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego życzymy kolejnych sukcesów i mamy nadzieję, że jeszcze wielokrotnie będzie bohaterką naszych publikacji.

Grzegorz Szczepański

Zachwycające prace nabierają nowego wymiaru, kiedy zajrzymy za kuliszy jej warsztatu pracy. Taką możliwość daje film „Przeczarowanie. Małgorzata Mirga-Tas” w reżyserii Anny Zakrzewskiej, dostępny w serwisie YouTube. Pracownia artystki przypomina raczej... ogromny zakład krawiecki z mnóstwem porzrzuconych szmatek, szpilek i szpilek. Artystka oraz jej współpracownicy uwijają się w tym pozornym bałaganie z nożyczkami, igłami, maszynami do szycia, rozmawiając na temat bieżącej pracy, ale też wracając do bolesnej wojennej historii Romów lub zmian, jakie zachodzą we współczesnych rodzinach romskich. Niesamowite jest, że z tego chaosu wyłaniają się monumentalne prace podziwiane później na wystawach w kraju i za granicą. „Zawsze wszystko trzeba dwa razy mocniej i lepiej zrobić, żeby udowodnić, że to, co robisz jest właściwe i jest tak samo dobre, jak koleżanka obok, która nie ma pochodzenia romskiego.” – mówi Mirga-Tas w filmie. „Wydaje mi się, że wszystkie dzieciaki tak mają romskie, nie tylko w Czarnej Górze, ale wszędzie, gdzie się pojawiają, to jest dokładnie mowa o tym samym. Często jest tak, że oni się poddają, mówią ‘a dobra, niech już tak będzie’. Wolisz schować się wśród swoich, w tym kokonie swoim i czuć się bezpiecznie niż wyjść na zewnątrz i toczyć tę bezsensowną walkę z uprzedzeniami i z tym, że wiecznie coś musisz udowadniać”.

Małgorzata Mirga-Tas niczego już udowadniać nie musi. Lista jej sukcesów jest imponująca, a szczególne miejsce wśród nich zajmuje wystawa „Przeczarowując świat”, prezentowana w 2022 roku na Biennale Sztuki w Wenecji (2022),

Małgorzata Mirga-Tas otrzymała wiele gratulacji, ale podkreślała, że to nagroda nie tylko dla niej, lecz dla wszystkich, którzy ją wspierali w drodze do sukcesu. Fot. Narodowe Centrum Kultury / Aleksander Szczypek

a następnie w Zachęcie – Narodowej Gallerii Sztuki w Warszawie (2023) oraz Kunstmuseum Luzern (2025). Po raz pierwszy w ponad 120-letniej historii weneckiego Biennale pawilon narodowy reprezentowany był przez romską artystkę. Instalację tworzył cykl dwunastu monumentalnych, trójczęściowych tkanin. Motywy zaczerpnięte z kanonu europejskiej sztuki – takie jak bóstwa antyczne, astrologia czy sceny dworskie – artystka przetworzyła, aby opowiedzieć o doświadczeniu i tożsamości polskich Romów. Praca ta miała na





W międzynarodowej konferencji w Warszawie, zorganizowanej przez ODIHR w ramach projektu CHANGE, uczestniczyło 37 kobiet oraz 8 mężczyzn z piętnastu państw członkowskich OBWE. Fot. OSCE/Piotr Dziubak

Od głosu do wpływu

Kobiety romskie w walce o miejsce w sferze publicznej

Romskie kobiety nie chcą być jedynie lobbystkami polityków na korytarzach władzy. Chcą brać swoje sprawy w swoje ręce i mieć realny wpływ na podejmowane decyzje. Takie wnioski płyną z międzynarodowej konferencji „Kobiety romskie i Sinti w sferze publicznej: Przekształcanie głosów w zmiany”, która odbyła się w dniach 2-3 grudnia 2025 roku w Warszawie. W wydarzeniu uczestniczyły kobiety z całej Europy, ale nie zabrakło również głosu mężczyzn wspierających ich postulaty.

To kolejna inicjatywa Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) działającego w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Polska aktywnie angażuje się w działalność OBWE, czego wyrazem jest funkcjonujące od 1992 roku w Warszawie Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (Office for Democratic Institutions and Human Rights – ODIHR). Instytucja ta zajmuje się monitorowaniem przestrzegania praw człowieka oraz standardów demokratycznych w państwach uczestniczących. Wspiera również udział kobiet w życiu politycznym, promuje równość płci oraz inicjatywy antidyskryminacyjne. Biuro współpracuje również z Wysokim Komisarzem OBWE ds. Mniejszości Narodowych oraz prowadzi Punkt Kontaktowy ds. Romów i Sinti, które wspiera współpracę organizacji romskich na terenie Europy.

W ten nurt działań wpisuje się międzynarodowa konferencja w ramach projektu „CHANGE” („Wykorzystanie mandatu

W trakcie konferencji swoimi doświadczeniami podzieliła się przedstawicielka Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR), Beata Bislim Olahova, doradczynie ds. Romów i Sinti. Fot. OSCE/Piotr Dziubak





Toby Gorniak MBE napisał po wydarzeniu w mediach społecznościowych: „Te kobiety nie tylko przemawiają, ale kształtują realne decyzje, wspierają społeczności i wyznaczają tempo prawdziwej zmiany”. Fot. OSCE/Piotr Dziubak



Monika Szewczyk podkreśliła po konferencji, że „spotkanie pokazało, jak ważny jest głos romskich kobiet – w budowaniu społeczności, pielęgnowaniu naszej kultury i walce o równe szanse”. Fot. OSCE/Piotr Dziubak

wymiaru ludzkiego w celu promowania równości płci”), w której uczestniczyły kobiety romskie i Sinti z piętnastu państw członkowskich OBWE, a także romscy mężczyźni aktywnie wspierający polityczne przywództwo kobiet (łącznie 37 kobiet i 8 mężczyzn). Wiele z nich to były uczestniczki szkoleń z zakresu budowania potencjału I-CHANGE dla romskich kobiet i dziewcząt podczas pierwszej fazy projektu CHANGE. Jego celem jest wzmacnianie pozycji kobiet – w tym kobiet romskich i Sinti – przez rozwijanie kompetencji przywódczych oraz zwiększenie ich udziału w życiu publicznym i w procesach decyzyjnych. Mimo że kwestia równości kobiet i mężczyzn od dawna jest przedmiotem debaty publicznej to wiele problemów wciąż pozostaje aktualnych, szczególnie w obszarze uczestnictwa kobiet w życiu społecznym i w procesach decyzyjnych. Projekt koncentruje się na tworzeniu długofalowych strategii zmian, zwiększaniu obecności kobiet w polityce oraz przeciwdziałaniu przemo-

cy, która nadal stanowi jedną z głównych przeszkód ograniczających ich aktywność w sferze publicznej.

Obrady dotyczyły utrzymującej się marginalnej reprezentacji kobiet romskich i Sinti w życiu politycznym oraz publicznym. W trakcie obrad uczestnicy wskazali kluczowe bariery o charakterze strukturalnym, a także wymienili się doświadczeniami i przykładami dobrych praktyk funkcjonujących na poziomie lokalnym, krajowym i europejskim.

Podczas konferencji wielokrotnie podkreślano znaczenie współpracy międzyinstytucjonalnej oraz potrzebę długofalowych działań na rzecz omawianych zagadnień. W niniejszym tekście przywołujemy wybrane wypowiedzi uczestników na podstawie udostępnionych materiałów prasowych organizatorów. W materiałach tych wskazano funkcje pełnione przez rozmówców, natomiast nie podano ich nazwisk, dlatego cytowane wypowiedzi przypisujemy zgodnie z zawartymi tam informacjami.

Polityczka romska, była posłanka do Parlamentu Europejskiego, podkreślała: „Kiedy znudziło mnie lobbowanie polityków na korytarzach, postanowiłam sięgnąć po władzę. Polityka bywa brudna, ale bywa też bardzo piękna. Zobaczycie jednak, że kiedy jesteście w tej politycznej sali, przy stole decyzyjnym, musicie nauczyć się kompromisu i strategicznego myślenia, aby znaleźć sojuszników. Ta gra jest piękna, uwielbiam ją. Moje przesłanie do was wszystkich jest takie, że musimy teraz wyjść do polityki. Nie możemy pozostać jedynie lobbystkami na korytarzach, bo jeśli się w nią nie zagłębimy, skończymy w menu polityków. Musimy być przy stole, przy którym zapadają decyzje, a ja jestem tu po to, by was w tym wspierać”.

Romka, ekspertka ds. rzecznictwa i przeciwdziałania dyskryminacji z Rumunii, zwróciła uwagę na bariery systemowe: „Kobiety romskie potrzebują wsparcia w korzystaniu z prawa do głosowania i kandydowania w wyborach. Musimy przeanalizować istniejące instrumenty, takie jak parytety, z perspektywy korzyści dla kobiet romskich i zbadać, co zrobiły różne państwa uczestniczące, aby zachęcić kobiety należące do mniejszości, kobiety romskie do wstępowania do partii politycznych i udziału w życiu politycznym”.

Romska przedstawicielka Ministerstwa Edukacji z Macedonii Północnej zaznaczyła: „Nie chcę niczego w sobie zmieniać. Chcę zmienić uprzedzenia osób niebędących Romami. Dlaczego tworzymy tylko projekty dotyczące Romów? Powinniśmy wykorzystywać nasze projekty, aby pokazać większości nasz punkt widzenia. Z mojego doświadczenia wynika, że

Wiele z obecnych na konferencji to były uczestniczki szkoleń z zakresu budowania potencjału I-CHANGE dla romskich kobiet i dziewcząt podczas pierwszej fazy projektu CHANGE. Fot. OSCE/Piotr Dziubak





Ze strony Biura ODIHR w dyskusji udział wzięli m.in. Szef Punktu Kontaktowego ds. Romów i Sinti Christi Mihalache, pierwsza zastępczyni dyrektora ODIHR Tea Jaliashvili, Sanja Nikolin oraz Beata Bislim Olahova. Fot. OSCE/Piotr Dziubak

reprezentacja to nie tylko obecność na sali, ale i bycie wysłuchanym. Wpływ to pozostanie na sali wystarczająco długo, aby zmienić jej przebieg, i właśnie to robię od ostatniej dekady”.

Wydarzenie spotkało się z szerokim odzewem w mediach społecznościowych, a reakcje uczestników i obserwatorów potwierdziły jego pozytywny wydźwięk.

Stowarzyszenie Jududoro podkreślało, że były to „dwa dni pełne inspiracji, dialogu i wzmacniania głosu kobiet romskich”, a udział w konferencji pozwolił nawiązać nowe relacje i współtworzyć wizję przyszłości, „w której głos kobiet romskich jest słyszany i doceniany”.

Toby Gorniak MBE napisał po wydarzeniu: „Dziś zostałem zaproszony przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw

Człowieka OBWE (ODIHR) do Warszawy, aby wesprzeć znaczącą zmianę na rzecz kobiet romskich i Sinti... i wyjechałem zainspirowany, poruszony i pełen podziwu dla kobiet, które ją prowadzą. (...) Te kobiety nie tylko przemawiają, ale kształtują prawdziwe decyzje, wspierają społeczność i wyznaczają tempo prawdziwej zmiany. Zostałem wybrany na jednego z mężczyzn obecnych na dzisiejszej sali, mężczyznę wspierającego równość, stojącego u boku tych niezwykłych kobiet-liderek. Bycie zaproszonym w ten sposób i bycie świadkiem ich odwagi, uczciwości i zaangażowania było dla mnie ogromnym przeżyciem i inspiracją”.

Monika Szewczyk napisała: „Miałam ogromny zaszczyt wziąć udział w konferencji Roma and Sinti Women in the Pu-

blic Sphere: Turning Voices Into CHANGE. W wydarzeniu pełnym inspiracji, siły i wzajemnego wsparcia. Spotkanie pokazało, jak ważny jest głos romskich kobiet – w budowaniu społeczności, pielęgnowaniu naszej kultury i walce o równe szanse. Dziękuję organizatorom i wszystkim uczestniczkom. Razem tworzymy zmianę!”.

Efektem spotkania było przyjęcie wspólnego oświadczenia, w którym zapelowano do rządów, partii politycznych, organizacji międzynarodowych oraz podmiotów społeczeństwa obywatelskiego o podjęcie działań na rzecz zwiększenia realnego udziału kobiet romskich i Sinti w życiu publicznym oraz eliminacji istniejących barier systemowych.

Grzegorz Szczepański

Dr Elżbieta Mirga-Wójtowicz to postać, która w polskim i europejskim kontekście stanowi absolutny punkt odniesienia dla idei projektu CHANGE. Fot. OSCE/Piotr Dziubak

Małgorzata Mirga-Tas, wielokrotnie nagradzana za swoją twórczość artystyczną, angażuje się również w działania na rzecz społeczności romskiej jako aktywistka. Fot. OSCE/Piotr Dziubak





Piotr Krasnowolski prowadził koncert kolęd i rozmawiał na scenie z artystami o ich inspiracjach i muzycznej drodze twórczej. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

Gdy kolędy łączą światy

Romsko-polskie spotkanie w świątecznym nastroju

22 grudnia 2025 roku Teatr Ludowy w Nowej Hucie stał się przestrzenią nie tylko dla widzów, lecz także dla wyjątkowej, świątecznej atmosfery – pełnej skupienia, ciepła i wspólnego oczekiwania. Wieczór z romsko-polskimi kolędami okazał się wydarzeniem wykraczającym poza ramy zwykłego koncertu. Był chwilą spotkania kultur, emocji i wrażliwości, które pozwoliły na moment zwolnić tempo codzienności.

Organizatorem wydarzenia było Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu w ramach projektu „Romskie Kolędy – Koncert Integracji i Tradycji romsko-polskiej”. Inicjatywa ta łączy wspólne polsko-romskie dziedzictwo muzyczne, a jej celem jest budowanie dialogu międzykulturowego poprzez wspólne muzykowanie i przybliżanie tradycji obu społeczności.

Koncert stał się przestrzenią spotkania kultur i wzajemnej wymiany doświadczeń. Romskie poczucie muzykalności spletało się tu z polską tradycją kolędowania, symbolizującą bliskość, wspólnotę oraz nadzieję wspólną dla wszystkich. Wspólne interpretacje pokazują, że mu-

zyka ma moc zbliżania ludzi i budowania porozumienia ponad podziałami. „Romskie Kolędy” narodziły się z potrzeby wzmacniania więzi społecznych i przełamywania uprzedzeń poprzez współpracę artystyczną. Zestawienie romskich melodii z polskimi kolędami uwydatniło podobieństwa doświadczeń, duchową wrażliwość oraz bogactwo kulturowe obu tradycji. Projekt stał się zaproszeniem do dialogu, wzajemnego inspirowania się i otwartości na różnorodność. Od wieków Romowie współtworzą muzyczną mapę Europy, wnosząc do niej żywiołowość, emocje i charakterystyczne poczucie rytmu. Polskie kolędy natomiast zajmują wyjątkowe miejsce w rodzimej kulturze – są nośnikiem ciepła, nadziei i pamięci o rodzinnej wspólnotcie. Koncert stanowił

spotkanie tych dwóch światów, które naturalnie przenikają się i dopełniają.

W powitaniu skierowanym do zgromadzonych dyrektor Centrum Historii i Kultury Romów, Władysław Kwiatkowski, podkreślił, że zarówno polskie, jak i romskie kolędy od pokoleń niosą to samo przesłanie – światło narodzin oraz nadzieję na odnowę. Niezależnie od tego, czy rozbrzmiewała „Cicha noc”, czy romska pieśń „Pro Sweto Jawdzia”, sens tych utworów pozostawał ten sam: zachęta do dzielenia się radością w świecie pełnym niepokoju i niepewności. „*To pieśni, które uczą dzielenia się radością właśnie wtedy, gdy świat bywa chłodny, niepewny, pełen lęku. W czasach gdy narastają podziały, gdy tak łatwo ulec obawie przed tym, co inne i nieznanie dzisiejszy*

wieczór staje się gestem głęboko ludzkim, a zarazem niezwykle potrzebnym. Zapraszając na scenę romskich artystów i muzyków zapraszamy państwa do spotkania opartego na uważnym słuchaniu, na wzajemnym szacunku i na doświadczeniu wspólnoty – nie jako widzowie, lecz jako uczestnicy.” – mówił dyrektor Władysław Kwiatkowski.

O randze wydarzenia świadczył list gratulacyjny skierowany do organizatorów przez wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministra Obrony Narodowej. Koncert został również zarejestrowany i wyemitowany przez TVP3.

Już od pierwszych nut publiczność dała się porwać muzycznej opowieści. Przenikające się koledy polskie i romskie tworzyły spójną całość, niosąc ze sobą harmonię, siłę przekazu i nadzieję. Muzyka stała się tego wieczoru uniwersalnym językiem, w którym różnorodność budowała a nie dzieliła, a w centrum wydarzenia pozostawał człowiek – bez względu na wiek, pochodzenie, narodowość czy życiowe doświadczenia.

Na scenie wystąpili: Jessica Merstein, Józef Merstein Jochymczyk, Bogusław Nawara, Megitza oraz Julia Konik – Rańda. Spójną i wyrazistą formę muzyczną nadały koncertowi aranżacje Mateusza Gabora, a udział Orkiestry Kameralnej „Fresco Sonare” pod dyrykcją prof. Moniki Bachowskiej wzbogacił całość o głębię brzmienia i niemal baśniowy klimat.

Artyści zaprezentowali najwyższy poziom wykonawczy, ofiarowując słu-

Dyrektor Centrum Historii i Kultury Romów Władysław Kwiatkowski przywitał gości i zaprosił do wysłuchania tradycyjnych pieśni, podkreślając ich rolę w budowaniu wspólnoty ponad podziałami. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

chaczom muzyczne przeżycie, które poruszało emocje i na długo pozostało w pamięci po wybrzmieniu ostatnich dźwięków. Ciekawym urozmaicheniem koncertu były rozmowy z artystami prowadzone przez Piotra Krasnowolskiego. Mówili oni o źródłach swojego zainteresowania muzyką, inspiracjach, przebiegu dotychczasowej kariery. Ciepłą, świąteczną atmosferę tworzyła grupka dzieci, które na scenie przystrajały choinkę.

„Romskie Koledy – Koncert Integracji i Tradycji romsko-polskiej” to jedno z flagowych przedsięwzięć Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu. Towarzystwo mu wydanie broszury informacyjnej, w której przedstawiono ideę projektu, sylwetki osób zaangażowanych w organizację oraz genezę muzyki romskiej i jej związki z muzyką polską. Broszurę można pobrać ze strony CHI KR, natomiast zapis koncertu jest dostępny w serwisie YouTube. Święta już wprawdzie za nami, ale dobrej muzyki i pięknych artystycznych wzruszeń nigdy dość, zachęcamy naszych Czytelników do obejrzenia.



Projekt finansowany był ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) w ramach inwestycji A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju.

Grzegorz Szczepański

Koncert koled, który odbył się w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie był okazją do spotkania kultur i wymiany artystycznych doświadczeń. Wspólne interpretacje znanych utworów pokazały, że muzyka potrafi łączyć ludzi. Na scenie wystąpili: Megitza, Bogusław Nawara, Jessica Merstein, Józef Merstein Jochymczyk, Julia Konik – Rańda. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów





Tablica na budynku Aresztu Śledczego przedstawia wizerunek grupy ludzi popędzanych przez niemieckiego żołnierza, napis w dwóch językach upamiętniający ofiary oraz dwie flagi, romską i polską. Fot. Miroslaw Szut

O Romach i Sinti więzionych w Białymstoku

Symboliczny krok w stronę pamięci

Odślonięcie tablicy upamiętniającej męczeństwo Romów i Sinti oraz seminarium poświęcone pamięci i historii społeczności romskiej – to dwa ważne wydarzenia, które odbyły się 9 października 2025 roku w Białymstoku. To symboliczny, ale niezwykle ważny krok w celu przywrócenia pamięci o zapomnianej tragedii, która przez dziesięciolecia pozostawała w cieniu historii.

Grzegorz Szczepański

Niewyobrażalna skala ludobójstwa, nieszczęść i przemocy dokonanych przez nazistów w czasie II wojny światowej powoduje, że pomimo tak długiego upływu czasu wciąż pozostają historyczne „białe plamy” – wydarzenia, o których mówiło się niewiele, lub wcale. Trudno nawet powiedzieć, że zaciera się w pamięci kolejnych pokoleń, bo właściwie nigdy nie były powszechnie znane. Należy do nich gehenna Romów i Sinti w Białymstoku.

Deportacje i inne miejsca zbrodni na Podlasiu

W 1942 roku niemieckie władze okupacyjne przetrzymywały w więzieniu (dzisiejszym Areszcie Śledczym przy ulicy Mikołaja Kopernika 21 w Białymstoku) około czterech tysięcy Romów. Miejsce to stało się jednym z ogniw systemu terroru i eksterminacji, którego ofiarą padła społeczność romska w czasie II wojny światowej. Warunki panujące w więzieniu były skrajnie nieludzkie. Przeludnienie, głód, brak opieki medycznej oraz brutalna przemoc ze strony strażników doprowadziły do śmierci ponad tysiąca osób. Zmarli ginęli powoli – z wycieńczenia, chorób i pobić. Ich ciała grzebano potajemnie w ogrodzie więziennym lub wywożono do pobliskiej Grabówki, gdzie chowano ich w bezimiennych mogiłach.

Los pozostałych więźniów również był tragiczny. Kolejnych ponad tysiąc Romów deportowano do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, gdzie większość z nich została zamordowana. Dla wielu rodzin była to ostatnia droga – bez grobu, bez nazwiska, bez pamięci. Warto ponadto pamiętać, że to było jedno z wielu miejsc zbrodni na Podlasiu – obok Zaręb Kościelnych, Plesiszca, Wasilkowa, Bielska Podlaskiego czy Szepietowa – które przez lata pozostawały zapomniane i nie były należycie upamiętniane.

Na tym, niestety, zbrodnie na Romach z Podlasia się nie kończą. 23 marca 1943 roku w KL Auschwitz-Birkenau zamordowano ok. 1700 polskich Romów przywiezionych z rejonu Białegostoku, u których wykryto przypadki tyfusu plamistego. Nie zostali oni zarejestrowani jako więźniowie obozu, byli izolowani w barakach *Zigeunerfamilienlager*, a następnie pod nadzorem esesmanów i więźniów funkcyjnych zapędzeni do komory gazowej krematorium II, gdzie zostali zabici i spaleni. Druga egzekucja miała miejsce 25 maja 1943 roku i objęła ponad 1000 osób: polskich Romów z Białegostoku oraz austriackich Sinti, którzy tym razem byli ujęci w ewidencji obozowej. Po wykryciu tyfusu przeprowadzono selekcję w Krankenbau, a następnie wszystkich wybranych skierowano do komór gazowych i zamordowano. Relacje te pochodzą ze wspomnień byłego więźnia, Tadeusza Joachimowskiego, który był świadkiem obu wydarzeń.

Represje te były częścią szerszej polityki eksterminacyjnej prowadzonej wobec Romów i Sinti, traktowanych jako „nieczystych rasowo”. Szacuje się, że w czasie II wojny światowej zginęło ponad 70% społeczności romskiej w Europie, choć dokładnej liczby nie da się ustalić z powodu braku dokumentacji i wieloletniego marginalizowania tej tragedii. Tę masową zagładę Romowie określają mianem Samudaripen (co możemy potraktować jako odpowiednik Holokaustu – eksterminacji ludności żydowskiej). Pamięć o ofiarach Samudaripen to nie tylko hołd dla zamordowanych, ale także ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń. Choć dziś podobne okrucieństwo wydaje się zamierzczłą przeszłością to należy pamiętać, że w czasach narastających zagrożeń i nietolerancji przypomnienie o tych wydarzeniach ma kluczowe znaczenie dla ochrony praw człowieka i demokracji.

Centralna Rada Romów w Polsce na straży pamięci

Dlatego niezwykle cenne są wszelkie inicjatywy przypominające wojenne okrucieństwa i ich ofiary. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność Centralnej Rady Romów w Polsce, która od lat angażuje się w działania na rzecz upamiętnienia Romów poległych i zamordowanych podczas II wojny światowej. Jej inicjatywy mają na celu nie tylko oddanie hołdu ofiarom romskim, lecz także przywracanie pamięci o tej mało znanej tragedii w świadomości społecznej. Centralna Rada Romów w Polsce wielokrotnie brała udział w uroczystościach rocznicowych, ceremoniach przy miejscach pamięci oraz wydarzeniach edukacyjnych, które przypominają losy Romów prześladowanych przez nazistowski reżim. W ramach tych działań Rada współpracowała z instytucjami publicznymi, organizacjami pozarządowymi oraz społecznościami lokalnymi, dbając o godny charakter obchodów i obecność romskiej perspektywy w narracji historycznej. Informowaliśmy o tych inicjatywach na łamach Romano Atmo np. w artykule o odsłonięciu tablicy upamiętniającej Romów wywiezionych do KL Auschwitz-Birkenau z Szepietowa, który ukazał się w numerze 3/2024 naszego dwumiesięcznika.

Tablica pamięci w Areszcie Śledczym w Białymstoku

Do takich działań niewątpliwie należy również odsłonięcie tablicy na budynku Aresztu Śledczego w Białymstoku 9 października 2025 roku. Na tablicy znajduje się napis w języku polskim i romskim: „Pamięci Romów i Sinti więzionych w Areszcie Śledczym w Białymstoku, skąd byli wywiezieni do niemieckiego obozu koncentracyjnego i zagłady KL Auschwitz-Birkenau i tam zamordowani”. Ponadto widnieje na niej grafika przedstawiająca uzbrojonego niemieckiego żołnierza pędzącego na każdą grupę bezbronną ludzi, a także dwie flagi – romską i polską. Prosta symbolika oddziałuje na wyobraźnię i sugestywnie oddaje tragedię Romów, którzy w tym miejscu kilkadziesiąt lat temu spędzali ostatnie chwile życia w strachu i poniżeniu.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. Stanisław Stankiewicz – Prezes Centralnej Rady Romów w Polsce, Karol Kwiatkowski – Wiceprezydent International Romani Union, Artur Konopacki – Pełnomocnik Wojewody Podlaskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Marek Masalski – Wiceprezydent Miasta Białegostoku, Eliza Agnieszka Cybulko – Wiceprezydentka Miasta Białegostoku, Kpt. Paweł Kasprzak – Dyrektor Aresztu Śledczego w Białymstoku, Ilona Flażyńska z Muzeum Treblinka. Uczestnicy uroczystości w podniosłych i wzruszających słowach mówili o historii tego miejsca i o znaczeniu pamięci o romskiej tragedii dla współczesnych żyjących i dla przyszłych pokoleń.

„To element historii, która jeśli chodzi o naszą społeczność była trudna od wieków, ale kulminacja tych przeżyć nastąpiła podczas II wojny światowej. To coś więcej niż tylko tablica. To upamiętnienie tych poległych osób, które były wywiezione z Białegostoku do



Stanisław Stankiewicz, Prezes Centralnej Rady Romów w Polsce mówił o znaczeniu miejsc upamiętniających męczeństwo Romów. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka

różnych obozów zagłady, gdzie większość z nich niestety została zamordowana. Ciągłe ten temat jest badany, ciągle o nim za mało się wspomina w szerszym gremium.” – mówił Karol Kwiatkowski, Wiceprezydent International Romani Union.

„Dzisiejsza uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej zagładę Romów w Białymstoku jest aktem przywracania pamięci o tych, których głos próbowano na zawsze uciszyć.” – mówił dr Artur Konopacki, Pełnomocnik Wojewody Podlaskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych. „Niech ta tablica będzie nie tylko znakiem żałoby, ale i przestrożą o obowiązku i szacunku, solidarności wobec każdego bez względu na pochodzenie, język, czy wiarę”.

Prezes Centralnej Rady Romów Stanisław Stankiewicz jest szczególnie zasłużoną postacią dla środowiska romskiego. Od wielu lat zajmuje się upamiętnieniem zagłady Romów i Sinti. To właśnie zainicjował proces badawczy dzięki, któremu powstało kolejne miejsce pamięci o ludobójstwie Romów i Sinti – tym razem w Białymstoku. „My jesteśmy Romami, którzy chcą zapisać tę prawdę historyczną, ogólnie ludzką. Przebyliśmy drogę bardzo bolesną.” – mówił Stankiewicz w wywiadzie dla Telewizji Białystok.

Podczas uroczystości dokonano poświęcenia tablicy, a oprawę muzyczną zapewnił Dima Makliakow, który zagrał na gitarze i zaśpiewał pieśni romskie.

Seminarium „Upamiętnienie – Edukacja – Dialog”

Ponadto na Wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku odbyło się seminarium „Upamiętnienie – Edukacja – Dialog” poświęcone pamięci i historii Romów. Głos zabrali: prof. UwB dr hab. Urszula Wróblewska, dr Artur Konopacki, mgr Agnieszka Caban, Prezes Centralnej Rady Romów Stanisław Stankiewicz. Uczestnikami byli pracownicy uczelni, przedstawiciele społeczności romskiej, studenci i mieszkańcy Białegostoku. W wystąpieniach prelegenci mówili o Samudaripen – Zagładzie Romów i Sinti w okresie II wojny światowej na podstawie zeznań ocalałych byłych więźniów. Istotną częścią seminarium były również refleksje nad znaczeniem pamięci historycznej dla tożsamości i relacji społecznych w czasach obecnych. Wszyscy byli zgodni, że pamięć o tych tragicznych wydarzeniach to ważny krok w budowaniu dialogu, szacunku i zrozumienia.

Warto dodać, że zadanie publiczne pt. „Upamiętnienie ofiar romskich getta w Białymstoku” zostało sfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego.

Uczestnicy seminarium na Wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku byli zgodni, że pamięć o tragicznych wydarzeniach to ważny krok w budowaniu dialogu, szacunku i zrozumienia. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka





Laureatką nagrody TAJSA 2025 została Selma Selman, romska artystka wizualna i performerka z Bośni i Hercegowiny. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC

Triumf sztuki zaangażowanej

Selma Selman laureatką TAJSA 2025

Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej (ERIAC) ogłosił laureatkę Nagrody Dziedzictwa Kulturowego Romów TAJSA 2025. Została nią artystka wizualna z Bośni i Hercegowiny Selma Selman. Uroczysta ceremonia wręczenia nagrody odbyła się 29 listopada 2025 roku w historycznym Ateneum Rumuńskim w Bukareszcie, gromadząc międzynarodową społeczność członków, partnerów i przyjaciół ERIAC.

Nagroda TAJSA Roma Cultural Heritage Prize, przyznawana co dwa lata przez Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej (ERIAC) honoruje osiągnięcia artystyczne i wkład w rozwój współczesnej kultury romskiej. Została powołana, aby doceniać wybit-

nych twórców reprezentujących różne dziedziny sztuki, którzy odgrywają istotną rolę w kształtowaniu i promocji romskiego ruchu kulturalnego. Do nagrody mogą być zgłaszani artyści działający w obszarach takich jak sztuki wizualne i performatywne, literatura, fotografia, film, projekto-

wanie, taniec, muzyka czy moda. O wyróżnienie mogą ubiegać się także osoby związane z działalnością naukową, krytyczną refleksją nad kulturą oraz mediami – w tym dziennikarze, blogerzy i producenci treści medialnych. Kluczowym kryterium, obok dorobku twórczego, jest rom-

Uroczysta gala wręczenia nagrody TAJSA odbyła się w Ateneum Rumuńskim w Bukareszcie. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC

Sala była wypełniona po brzegi, a publiczność z niecierpliwością oczekiwała na werdykt jury. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC





Świeżo nagrodzona artystka, której towarzyszą m.in. Alina Serban, laureatka TAJSA w 2019 roku (druga z prawej), a także Timea Junghaus, ówczesna dyrektor wykonawcza ERIAC (pierwsza z prawej). Fot. dzięki uprzejmości ERIAC

skie pochodzenie kandydata. Przy ocenie nie uwzględnia się wieku, płci ani obywatelstwa. Laureata wyłania pięcioosobowe jury powołane przez ERIAC. Jej ideą jest budowanie poczucia dumy w społeczności romskiej, promowanie twórczej energii, mistrzostwa i talentu romskich artystów, a także zwiększanie ich widoczności na arenie międzynarodowej. Wręczenie nagrody odbywa się podczas uroczystej gali organizowanej przez ERIAC. Wydarzenie ma charakter święta sztuki romskiej.

Choć historia nagrody jest stosunkowo krótka, TAJSA szybko zyskała znaczącą pozycję wśród wyróżnień dedykowanych twórczości artystycznej. Jej powstanie było odpowiedzią na potrzebę docenienia romskich talentów oraz podkreślenia, że mimo braku własnego państwa Romowie tworzą wspólnotę o bogatym potencjale artystycznym. Nagroda akcentuje wartość

ich dorobku nie tylko w kontekście krajów zamieszkania, lecz przede wszystkim jako wkład w kulturę romską i współczesną kulturę światową. Twórczość nagradzanych artystów stanowi zarazem afirmację romskich korzeni i wyraźny głos sprzeciwu wobec wielowiekowej dyskryminacji. Ich działalność artystyczna jest ważnym elementem budowania widzialności społeczności romskiej oraz świadectwem jej żywotności i kreatywności. W 2023 roku nagrodę TAJSA otrzymała Małgorzata Mirga-Tas, romska artystka z Polski – malarka, rzeźbiarka, edukatorka i aktywistka, a uroczysta gala odbyła się w Berlinie. Informowaliśmy o tym w numerze 1/2024 „Romano Atmo”.

W 2025 roku jury w składzie Timea Junghaus, Dijana Pavlović, Colin Clark, Avni Mustafa i Patricia Caro Maya nominowało pięcioro artystów reprezentujących różne

obszary współczesnej sztuki romskiej. Coco Reyes to hiszpańska artystka z Granady, łącząca teatr, film i flamenco z działalnością społeczną na rzecz romskich kobiet. Noell Maggini, włoski projektant mody pochodzenia Sinti, tworzy inkluzywne projekty haute couture, traktując modę jako narzędzie wyrażania tożsamości swojej społeczności. Riah Knight, brytyjsko-romska artystka działająca w Berlinie, łączy teatr, muzykę i literaturę z aktywizmem feministycznym i społecznym. Sead Kazanxhiu, albański twórca multimedialny, w swoich pracach analizuje kwestie tożsamości i codzienności romskich społeczności, jednocześnie wspierając młodych artystów poprzez niezależne inicjatywy kuratorskie.

Laureatką Nagrody Dziedzictwa Kulturowego Romów TAJSA 2025 została Selma Selman. Należy ona do najważniejszych postaci współczesnej sztuki zaangażowa-

Nie zabrakło również symbolicznego krojenia tortu w wykonaniu nagrodzonej artystki. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC



Na scenie wystąpił romski zespół z Bukaresztu Mahala Rai Banda. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC





Selma Selman podkreśliła, że nagroda TAJSA ma dla niej wyjątkowe znaczenie, ponieważ została przyznana przez społeczność romską. Na zdjęciu towarzyszy jej Dalibor Tanić, koordynator ds. mediów i informacji w ERIAC, założyciel i redaktor naczelny pierwszej w Bośni niezależnej platformy medialnej dla Romów. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC



Na gali w Bukareszcie nie zabrakło również przedstawicieli społeczności romskiej w Polsce. W uroczystości uczestniczyły Elżbieta Mirga-Wójtowicz z Fundacji Jaw Dikh i Anna Mirga-Kruszelnicka, która od 2026 roku objęła funkcję dyrektora wykonawczego ERIAC. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC

nej. Artystka wizualna i performerka z Bośni i Hercegowiny buduje swoją twórczość na styku sztuki i aktywizmu społecznego. Jej multidyscyplinarna praktyka – obejmująca performance, wideo, malarstwo i instalacje – wyrasta z osobistych doświadczeń i stanowi bezpośrednią konfrontację z problemami nierówności społecznych, przemocy ze względu na płeć oraz systemowej dyskryminacji. Centralnym elementem jej pracy są narracje autobiograficzne, poprzez które Selman opowiada o tożsamości, wykluczeniu i sile przetrwania. Jej sztuka podważa utrwalone stereotypy dotyczące społeczności romskiej, wnosząc do międzynarodowego obiegu sztuki perspektywę rzadko wcześniej reprezentowaną – szczególnie doświadczenie romskich kobiet. Prace Selmy Selman były prezentowane na najważniejszych światowych wystawach i festiwalach sztuki współczesnej, m.in. podczas Biennale w Wenecji, Autostrada Biennale, Manifesta 14, a także w renomowanych instytucjach takich jak Gropius Bau w Berlinie, Stedelijk Museum w Amsterdamie, Schirn Kunsthalle we Frankfurcie, MoMA PS1 w Nowym Jorku czy na Biennale w Stambule. Obecność na tych prestiżowych platformach

potwierdza jej znaczącą pozycję w międzynarodowym środowisku artystycznym.

Równolegle do działalności twórczej Selman prowadzi intensywną działalność społeczną. Jest założycielką inicjatywy „Marsz do szkoły”, programu edukacyjnego wspierającego romskie dziewczęta w jej rodzinnym mieście Ružica w Bośni i Hercegowinie. Projekt ten odpowiada na problemy ubóstwa i marginalizacji, oferując romskim dziewczętom dostęp do edukacji i narzędzi umożliwiających samodzielne kształtowanie przyszłości.

Połączenie wysokiego poziomu artystycznego z zaangażowaniem społecznym stanowi znak rozpoznawczy działalności Selmy Selman. Jej praca pokazuje, że sztuka może być nie tylko przestrzenią ekspresji, lecz także narzędziem realnej zmiany społecznej. Poprzez swoją twórczość i aktywizm artystka wzmacnia widoczność romskiego dziedzictwa kulturowego oraz inspirowane nowe pokolenia do działania na rzecz równości i sprawiedliwości.

Selma Selman odebrała nagrodę, podkreślając wagę uznania romskiej społeczności: „*Moje prace stały się częścią czegoś uniwersalnego i zostały zaakceptowane przez największe muzea, ale ta*

nagroda jest inna. Jest wyjątkowa, ponieważ pochodzi od Was, Romów, dla Romki. Czuję, że w końcu przynależę do tej nagrody. Ta nagroda trafi do mojego projektu artystycznego ‘Get the Heck to School’, który wspiera dziewczęta z mojej wioski w ukończeniu szkoły podstawowej. (...) Zawsze przychodzi mi na myśl cytat Simone de Beauvoir: ‘Podcięto jej skrzydła, ale nadal oczekiwano, że będzie latać’. Ze wszystkich sił staram się, aby dziewczęta z mojej wioski i dziewczęta na całym świecie rozwinęły skrzydła, aby mogły, tak jak Ty i ja, również latać’.

„*Głos Selmy Selman jest niezwykle ważny dla romskiego ruchu kulturowego naszych czasów.*” – powiedziała Timea Junghaus, ówczesna dyrektor wykonawcza ERIAC. „*Jej artystyczna wizja i niezachwiane oddanie społeczności ucieleśniają ducha TAJSA, naszej przyszłości*”.

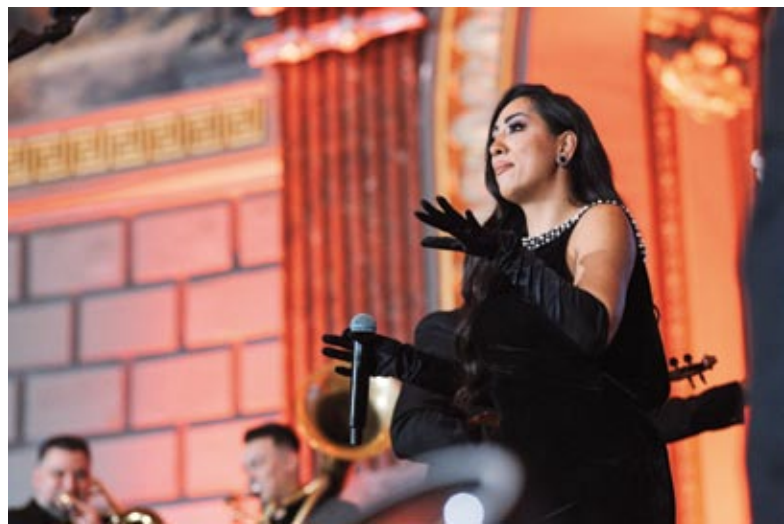
Nieodłączną częścią ceremonii wręczenia nagród jest część artystyczna. Tym razem wystąpili Zejna Murkić, Antonio Piculeață i Mahala Rai Banda, którzy zaprezentowali na scenie bogactwo i różnorodność romskiej ekspresji kulturowej.

Grzegorz Szczepański

Występ młodego skrzypka Antonia Piculeață oczarował publiczność. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC



Galę uświetniła swoim występem Zejna Murkić, romska artystka z Serbii. Fot. dzięki uprzejmości ERIAC



Dźwiękowa opowieść dla najmłodszych

„Kołysanki romskie – muzyczna podróż dla dzieci” to nazwa projektu zrealizowanego przez Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu. Dwanaście romskich kołysanek w wykonaniu Sary Czurei-Łakatosz i jej zespołu otwiera przed słuchaczami magiczny świat romskich tradycji. Subtelne, kojące melodie idealnie towarzyszą zasypianiu, a jednocześnie przybliżają bogactwo kulturowego dziedzictwa Romów.

Czy w dzisiejszych czasach matki śpiewają nadal swoim dzieciom kołysanki? Czasem jeszcze pewnie tak, ale śmiało można założyć, że zdarza się to coraz rzadziej. A przecież przez wieki był to naturalny element bliskości i codziennego rytuału. Współczesne tempo życia, zmęczenie oraz powszechna obecność technologii sprawiają, że śpiew bywa zastępowany gotowymi nagraniami lub bajkami z ekranu. Tymczasem kołysanka śpiewana przez matkę niesie ze sobą coś znacznie więcej niż dźwięk – daje poczucie bezpieczeństwa, ciepła i więzi. Jej brak to cicha strata, której często nawet nie zauważamy.

Kołysanki są jedną z najbardziej pierwotnych i uniwersalnych form muzycznego przekazu, obecnych w ludzkiej kulturze od wieków. Nie są one jedynie prostymi melodiami usypiającymi dzieci, lecz nośnikami emocji, miłości i wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. W świecie zdominowanym przez technologię i pośpiech ich znaczenie bywa pomijane, mimo że stanowią one ważny element budowania więzi i wrażliwości od najwcześniejszych lat życia. Szczególne znaczenie kołysanki mają w tradycji romskiej, która opiera się na przekazie ustnym. W tej kulturze każda pieśń, a zwłaszcza kołysanka, pełni rolę „żywego archiwum” – przechowuje pamięć zbiorową, doświadczenia historyczne oraz poczucie tożsamości narodu, który nie posiadał własnego państwa. Romska kołysanka nie tylko uspokaja dziecko, lecz także opowiada o losach wspólnoty, tęsknocie, nadziei, wolności i bólu wygnania. Romskie kołysanki są wyjątkowym świadectwem duchowego bogactwa tej kultury. Dzięki muzyce i słowu Romowie zachowali ciągłość tradycji i silne poczucie wspólnoty.

Dlatego inicjatywa Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu polegająca na ocaleniu od zapomnienia romskich kołysanek bez wątpienia zasługuje na szczególne uznanie. Głównym celem tego projektu jest zarówno ochrona romskiego dziedzictwa przed zapomnieniem, jak i wykorzystanie kołysanek jako narzędzia dialogu międzykulturowego. Dzięki wprowadzeniu ich do polskich domów i instytucji edukacyjnych mogą one pomagać dzieciom w lepszym rozumieniu innych kultur oraz w budowaniu szacunku dla wielości form ludzkiego doświadczenia.

Po raz pierwszy dwanaście tradycyjnych romskich kołysanek zostało nagranych w nowoczesnych aranżacjach. Sara Czureja-Łakatosz, wybitna instrumentalistka grająca na cymbałach węgierskich, wraz z Mikloszem Markiem Czureją, stworzyła niezwyklej muzyczną kapsułę czasu – kolekcję autentycznych pieśni, które od pokoleń towarzyszyły romskim dzieciom w drodze do snu. Powstało dwanaście unikalnych nagrań w języku romskim, wizualne ani-



Okładka broszury z tekstami i tłumaczeniami kołysanek dostępnej na stronie chikr.pl

macje przybliżające kulturę romską oraz tłumaczenia piosenek na język polski. Zadbano także o pełną dostępność projektu dla osób niepełnosprawnych – napisy, audiodeskrypcję oraz tłumaczenia na język migowy przygotowane przez Barbarę Zmaczyńską.

W ramach projektu zaplanowano także współpracę z przedszkolami i szkołami w całym kraju. Ponadto wydano dwie broszury. Pierwsza zawiera teksty kołysanek w języku romskim i polskim, druga natomiast przybliży historię kołysanek, ich rolę w kulturze romskiej i ogromne znaczenie dla rozwoju dziecka. Znajdziemy w niej również prezentację twórców tego projektu.

Sara Czureja-Łakatosz to główna twórczyni kołysanek w projekcie, uznawana za jedną z najbardziej utalentowanych instrumentalistek młodego pokolenia, która specjalizuje się w grze na cymbałach węgierskich. Jej mistrzowskie wykonania oraz głęboka znajomość tradycji muzyki romskiej stanowią fundament projektu. Dzięki artystycznej wrażliwości i doświadczeniu zdobytemu podczas licznych występów na międzynarodowych festiwalach, tworzy kołysanki pełne emocji i kulturowej autentyczności. Oprócz mistrzowskiej gry na cymbałach Sara Czureja wnosi do projektu również swoje umiejętności wokalne, wzbogacając kołysanki o unikalne wykonania, które połączą tradycyjne melodie z nowoczesnymi akcentami. Jej zaangażowanie jako głównej twórczyni gwarantuje, że utwory odzwierciedlą bogactwo kultury romskiej. Artystkę wspierał Mikloosz Marek Czureja, multiinstrumentalista, specjalizujący się w grze na fortepianie, aranżer, od lat koncertuje z zespołem Sara Czureja Band. Z kolei Noemi Łakatosz i Delfin Łakatosz zadbali o spójność artystyczną oraz wizualną projektu. Razem stworzyli dzieło o wyjątkowej wartości kulturowej, promujące tradycję romską w nowoczesnym i przystępnym dla odbiorców formacie. Koordynatorem projektu był Marek Isztok romolog, magister historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalista ds. romskiego dziedzictwa kulturowego Centrum Historii i Kultury Romów.

Zachęcamy do zapoznania się z romskimi kołysankami i broszurami. Materiały są dostępne na stronie Centrum Historii i Kultury Romów chikr.pl, a także w serwisie YouTube, gdzie można je obejrzeć z pięknymi wizualizacjami oraz tłumaczeniem na język migowy.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyczny ślad” realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Grzegorz Szczepański



I Światowy Kongres Romów uważany jest za początek międzynarodowego ruchu romskiego. Historyczne zdjęcie, które jest jednym z symboli spotkania pod Londynem w kwietniu 1971 roku wykonała Eva Davidová, delegatka z Czechosłowacji. Fot. Eva Davidová

WSPÓLNOTA PONAD GRANICAMI

Romowie w walce o uznanie i prawa

Romski ruch obywatelski: od historycznego I Światowego Kongresu Romów, przez walkę o uznanie Samudaripen, po ERIAC i ERGO Network

Historia obywatelskiego ruchu romskiego to opowieść o długim i złożonym procesie budowania podmiotowości, reprezentacji i wspólnego głosu społeczności romskich. Choć dziś funkcjonuje wiele prężnie działających organizacji, skutecznie reprezentujących romskie interesy i punkt widzenia w debacie publicznej, ich powstanie było efektem wieloletnich starań, sporów i stopniowego kształtowania się struktur obywatelskich. Droga od rozproszonych inicjatyw do zorganizowanego ruchu była pełna wyzwań, ale to właśnie ona ukształtowała współczesny krajobraz romskiego aktywizmu.

Legendarny już wręcz zjazd Romów w Orpington pod Londynem w kwietniu 1971 roku, nazwany I Światowym Kongresem Romów, powstanie International Roma Union, wydarzenia w Niemczech na początku lat 80. ubiegłego wieku, gdzie Romowie walczyli o uznanie Samudaripen, powołanie Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów przez Romani Rose – to niewątpliwie kamienie milowe romskiego ruchu obywatelskiego. W Polsce do takich przełomowych czynników powstania i rozwoju romskiego ruchu obywatelskiego z pewnością można zaliczyć zmiany ustrojowe na przełomie lat 80. i 90., powołanie ogólnopolskiego rządowego programu na rzecz Romów, zbiegającego się z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, a także mobilizacja organizacji romskich w Polsce, ukazująca ich podmiotowość na nieznaną wcześniej skalę, przy okazji ucieczki tysięcy Romów ukraińskich do Polski, spowodowaną inwazją Rosji na Ukrainę. Dodać należy, że w przypadku Polski również fundamentem ruchu romskiego była – i jest nadal – pamięć o Zagładzie Romów.

Wspomniane w podtytule dwa największe dziś podmioty romskiego aktywizmu są wzorami międzynarodowych organizacji romskich. ERIAC (European Roma Institute for Arts and Culture)

oraz ERGO Network (European Roma Grassroots Organisations Network) to dwa filary współczesnego ruchu romskiego w Europie. Choć obie organizacje mają wspólny cel – walkę z antycyganizmem i wzmacnianie pozycji Romów – działają na różnych polach, tworząc komplementarny model siły miękkiej (kultura) i siły twardej (polityka), a często też kombinacji tych dwóch nurtów.

ERIAC, z siedzibą w Berlinie, to pierwsza w historii instytucja kulturalna o zasięgu paneuropejskim, która jest zarządzana przez Romów. To ona stoi za prestiżową Nagrodą Tajsa czy Akademią Barvalipe. To taki Kulturalny MSZ Społeczności Romskiej. Jego misją jest odzyskanie narracji historycznej i artystycznej. Instytut walczy z folklorystyką Romów, promując sztukę wysoką, współczesną i intelektualną. Jako wzór instytucjonalny z modelem partnerstwa publiczno-społecznego buduje sieć muzeów, galerii i badaczy, stając się punktem odniesienia dla rządów w kwestiach dziedzictwa romskiego. Ambicją Instytutu jest posiadanie swoich oddziałów w każdym europejskim kraju. Póki co funkcjonują oddziały w Serbii i Rumunii, ale rozmowy w tej sprawie są toczony równocześnie w kilku innych państwach.

Z kolei ERGO Network jest głosem oddolnym w Brukseli. Skupia się na rzecznictwie politycznym i mobilizacji lokalnych społecz-

ności. Misją sieci jest walka z ubóstwem, wykluczeniem i systemowym rasizmem. To właśnie ERGO Network pilnuje, by unijne strategie przekładały się na realne życie w wioskach i osadach romskich. Stoi za programem Roma Civil Monitor oraz projektem ROVA. Ich siła polega na przekuwaniu problemów zgłaszanych przez lokalnych aktywistów na konkretne rekomendacje dla Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Zbudowana w modelu sieci federacyjnej, łączy ponad 30 organizacji z różnych krajów.

W Polsce stałym partnerem ERGO Network jest Fundacja Jaw Dikh, realizująca obecnie dwa zadania w ramach projektu ROVA, programu finansowanego ze środków Unii Europejskiej oraz współfinansowane przez Fundację EVZ. Pierwszym projektem Fundacji Jaw Dikh jest wzmacnianie romskiego głosu w Polsce wspólnie z czterema innymi romskimi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego w ramach Krajowej Koalicji Romskiej na rzecz Włączenia i Edukacji (ROVA – National Coalition Grants). To kolejny etap współpracy budowanej od lat, m.in. w ramach inicjatywy Roma Civil Monitor (2017-2025) oraz wspólnych działań na rzecz wsparcia ukraińskich uchodźców romskich w Polsce. Celem koalicji jest wzmocnienie potencjału organizacji romskich oraz rozwój wspólnego rzecznictwa, monitoringu polityk publicznych i reagowania na antycyganizm.

Niemniej ciekawa jest druga inicjatywa, która dotyczy wzmocnienia widoczności romskiego ruchu obywatelskiego w Polsce oraz pokazania Romów jako aktywnych uczestników życia społecznego, kulturalnego i obywatelskiego. Jej głównym efektem będzie film dokumentalny „Jesteśmy tu. Ruch romski w Polsce”, uzupełniony o kampanię prasową i publiczne pokazy filmu. Projekt pokazuje, jak romska mobilizacja w Polsce rozwijała się od wieloletniej niewidoczności do współczesnych form zaangażowania, przywództwa i działań obywatelskich. W centrum są romskie głosy, doświadczenia i narracje.

Koordynowany przez ERGO Network projekt ROVA, finansowany przez Unię Europejską i Fundację EVZ, realizowany jest w latach 2025-2027. Jego celem jest wspieranie Romów: romskich organizacji społeczeństwa obywatelskiego, organizacji działających na rzecz Romów z państw członkowskich UE, krajowych koalicji romskich działających na rzecz promocji podstawowych praw i wartości UE, a także wzmocnienia pozycji i uczestnictwa społeczności romskich. Wsparcie to ma pomóc w realizacji następujących celów: promowanie dostępu Romów do praw podstawowych, perspektywy praw człowieka w stosunku do Romów oraz równości i integracji społecznej Romów, budowanie potencjału

W marcu 1982 roku miało miejsce historyczne spotkanie Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów z kanclerzem Niemiec Helmutem Schmidtem, który po raz pierwszy uznał zbrodnie nazistowskie przeciwko Sinti i Romom za ludobójstwo na tle rasowym. Fot. Centrum Dokumentacji i Kultury Niemieckich Sinti i Romów / Domena publiczna



Projekt ROVA, koordynowany przez ERGO Network, finansowany przez Unię Europejską i Fundację EVZ, ma na celu wspieranie romskich organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz promocję podstawowych praw i wartości UE. Fot. www.rovaproject.org

organizacji romskich, zwalczanie antycyganizmu, monitorowanie krajowych strategii dotyczących Romów, rozwój współpracy między Romami i nie-Romami, a także między Romami i instytucjami.

O samym projekcie i filmie, a także szerzej o romskim ruchu w Polsce, będziemy pisać na naszych łamach jeszcze nie jeden raz, wszak temat romskiego aktywizmu w Polsce zasługuje na dokładniejsze przyjrzenie się mu. Niniejszy tekst ma na celu zaakcentowanie, iż romski ruch obywatelski w Polsce nie działa w próżni – jest on integralną częścią polskiej i europejskiej mozaiki aktywizmu. O ile jeszcze dwadzieścia lat temu polscy Romowie byli głównie odbiorcami pomocy, o tyle dziś są już również współprojektantami polityki na szczeblu międzynarodowym. Ale na analizę tego, jak polski ruch wypada na tle europejskich struktur i jakie unikalne wartości do nich wnosi przyjdzie czas w kolejnych numerach Romano Atmo. Poniżej zaś, chcielibyśmy poruszyć kwestie historyczne dotyczące romskiego ruchu obywatelskiego w celu lepszego pojęcia i przybliżenia tematu i przyszłej dyskusji o perspektywie polskiej.

Przedwojenne początki

Największa aktywność w zakresie tworzenia własnych reprezentacji romskich w Europie nastąpiła po II wojnie światowej, jednak także przed wojną również podejmowano ciekawe inicjatywy. W 1925 roku powstał Związek Cyganów w Związku Radzieckim, a w 1927 roku Związek Cyganów Białorusi. W Moskwie



II Światowy Kongres Romów odbył się w Genewie w 1978 roku. Uczestniczyło w nim 60 delegatów z 26 krajów. Źródło: profil Europejskiego Centrum Praw Romów (ERRC) na FB / romea.cz

utworzono trzy szkoły dla romskich dzieci, wydano romskie czytanki, a w 1931 roku powstał teatr „Romen”. Działania pozostawały jednak pod ścisłą kontrolą komunistycznego państwa. W 1926 roku założono Powszechnie Stowarzyszenie Romów w Rumunii, które na konferencji w Bukareszcie w 1934 roku zostało przekształcone w organizację ogólnokrajową. Z kolei w Grecji w 1939 roku powstało panhelleńskie kulturalne stowarzyszenie Ellinon Athinganon. Podobne organizacje działały w innych krajach, ale przerwała je wojna. Wspomina o nich Eva Davidová, jedna z delegatek historycznego spotkania Romów w Londynie, w artykule „O początkach międzynarodowego ruchu romskiego” w Studia Romologica 4/2011.

Powojenna odbudowa i narodziny ruchu obywatelskiego

Romowie, którzy przeżyli Zagładę stanęli wobec konieczności odbudowy życia po latach prześladowań. W wielu państwach funkcjonowali na marginesie społeczeństw, bez realnej reprezentacji politycznej. Trudno im było oszacować straty ludnościowe. Wtedy właśnie zaczęły powstawać pierwsze inicjatywy obywatelskie, które miały bronić ich praw i wzmacniać obecność w przestrzeni publicznej. Początkowo były dość chaotyczne, rozproszone i oparte na działaniach lokalnych, ale odegrały istotną rolę w kształtowaniu romskiego ruchu obywatelskiego. Przypomnijmy kilka z nich.

W latach 50. i 60. XX w. w różnych częściach Europy powstawały romskie stowarzyszenia skupione wokół społecznych liderów. W Bułgarii już w 1945 roku założono organizację przeciw rasizmowi i faszyzmowi, dwa lata później w Sofii powołano teatr „Roma”. Niestety, w miarę umacniania się władzy komunistycznej ograniczano niezależność romskiego ruchu, a teatr zlikwidowano w 1951 roku.

W Polsce również podjęto próbę zjednoczenia Romów, choć była ona dość kuriozalna (pisze o niej zarówno Eva Davidová, jak i Małgorzata Kołaczek w artykule „Międzynarodowy ruch romski – zmarnowana szansa, czy przyszłość narodu?”). W latach czterdziestych król cygański Rudolf Kwiek mianował siebie przewodniczącym Światowej Rady Romów, która funkcjonowała tylko formalnie do jego śmierci w roku 1964. Natomiast w międzyczasie część rodziny Kwieków wyemigrowała do Francji i tam w 1959 roku założyła organizację Światową Wspólnotę Romską wraz z przybyłym z Rumunii Lonelem Rotaru. Głosili oni wizję utworzenia romskiego państwa „Romanesthan” („Miejsce dla Romów”). Założenie to było utopijne, ponieważ rozproszeni po całym świecie Romowie byli i są wewnętrznie podzieleni na różne grupy, które nigdy nie tworzyły jednorodnego organizmu społecznego. Zresztą postrzeganie przez społeczeństwa większościowe Romów jako grupy jednorodnej jest jednym z największych mitów, którego powtarzanie powoduje wiele problemów w definiowaniu polityk wobec Romów. Inicjatywa ta, choć z góry skazana na porażkę, świadczy jednak o dążeniu Romów do podkreślenia własnej tożsamości. Stanowiła również przejaw poszukiwania jakiegokolwiek stabilizacji w poczuciu zagrożenia i znalezienia schronienia przed kolejnymi prześladowaniami. Historia tej organizacji nie skończyła się dobrze. W 1965 roku uznano ją we Francji za nielegalną, ponieważ zażądała reparacji dla Romów od Niemiec, a to spowodowało problemy polityczne dla rządu Charles’a de Gaulle’a.



We Francji utworzono jeszcze kilka organizacji, ale największe znaczenie dla organizowania romskiego ruchu o zasięgu międzynarodowym miało Comité International de Tzigane (CIT), założone w roku 1965, wydające czasopismo „La Voix – Mondiale Tzigane” i współpracujące z organizacjami międzynarodowymi. Z kolei w Wielkiej Brytanii w 1966 roku powstał Gypsy Council, działający po wielu zmianach organizacyjnych do dziś.

W Czechosłowacji możliwość utworzenia romskiej reprezentacji pojawiła się po praskiej wiośnie w 1968 roku. Powstały tam dwie organizacje pod nazwą Związek Cyganów-Romów, z siedzibami w Brnie i Bratysławie, oraz wieloma oddziałami regionalnymi. W krótkim czasie liczba członków organizacji wynosiła 8500 Romów. Miały ogromne zasługi w dziedzinie edukacji, kultury, spraw socjalnych i ekonomicznych, ale po kilku latach względnej wolności zostały odgórnie rozwiązane w 1973 roku. Powodem było dążenie Romów do uznania ich przez władze komunistyczne za mniejszość narodową.

Zupełnie inaczej było w Jugosławii za czasów Josipa Broza Tito, gdzie ruch romski był fenomenem na skalę światową. Podczas gdy w innych krajach bloku wschodniego Romowie byli poddawani przymusowej asymilacji i osiedlaniu, Jugosławia stała się kolebką nowoczesnego, politycznego ruchu romskiego. Można nawet zaryzykować tezę, że to właśnie tam narodziły się idee, które później ukształtowały dzisiejsze modelowe organizacje romskie. Aktywizm romski szczególnie kwitł w Macedonii, gdzie Romowie otrzymali status narodowości (narodnost), co stawiało ich wyżej niż zwykłą mniejszość etniczną. Mieli prawo do własnych programów radiowych, gazet oraz – co najważniejsze – własnych liderów zasiadających w strukturach lokalnych. Kluczową postacią był Abdi Faik, romski intelektualista, który w 1948 roku założył stowarzyszenie kulturalne Phralipe. Był pierwszym romskim posłem do parlamentu Republiki Macedonii. Oczywiście w jugosłowiańskim systemie socjalizmu samorządowego organizacje romskie nie były typowymi zachodnimi NGO-sami, lecz działały jako stowarzyszenia kulturalno-oświatowe zintegrowane z Frontem Socjalistycznym. Były one jednak niezwykle wpływowe, ponieważ stanowiły kuźnię przyszłych romskich elit politycznych.

To tylko niektóre próby zjednoczenia Romów w pierwszych dekadach po wojnie. Organizacje powstawały także w Kanadzie, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, USA i Australii. Istna mozaika grup siłą rzeczy powodowała powstawanie rozmaitych reprezentacji, różniących się założeniami, celami, jak i możliwościami istniejącymi w danym czasie w społeczeństwie większościowym. Ich celem była nie tylko poprawa warunków życia, lecz także ochrona języka, kultury i tradycji. Ten etap miał ogromne znaczenie, rodziło się bowiem przekonanie, że mimo dużego różnicowania Romowie tworzą wspólnotę o charakterze ponadnarodowym, która potrzebuje własnego głosu na arenie międzynarodowej. Nie był to zresztą

proces oderwany od przemian zachodzących w ówczesnym świecie. Rosnąca rola ruchów praw obywatelskich i idei praw człowieka tworzyła sprzyjające warunki do formułowania takich postulatów.

Wszystko dojrzywało do przełomu, który miał się wydarzyć w kwietniu 1971 roku.

Narodziny międzynarodowej reprezentacji Romów

Wtedy właśnie doszło do I Światowego Kongresu Romów – wydarzenia, które do dziś pozostaje jednym z kluczowych momentów w nowożytnej historii narodu romskiego. Zwołany został dzięki staraniom wspomnianego wcześniej francuskiego Comité International de Tzigane, wespół z Gypsy Council, a przebieg spotkania finansowała Światowa Rada Kościołów. Po raz pierwszy udało się stworzyć szeroko uznane międzynarodowe forum romskiej reprezentacji, a rozproszone inicjatywy zaczęły się układać w spójną wizję wspólnego działania. Zawiązano tam organizację World Romani Union (WRU), która później przyjęła nazwę International Romani Union (IRU).

Historyczne spotkanie odbyło się od 8 do 12 kwietnia 1971 roku w Orpington pod Londynem (niektóre źródła podają datę od 1 kwietnia) i zgromadziło 23 delegatów z 14 krajów, w tym z ówczesnej Jugosławii i Czechosłowacji, jako jedynych państw bloku wschodniego. Uczestnicy reprezentowali różne grupy romskie, które na co dzień nie zawsze pozostawały ze sobą w bliskich relacjach. Podczas obrad różnice te jednak zeszyły na dalszy plan, ustępując miejsca poczuciu wspólnoty i odpowiedzialności za przyszłość narodu. Obradowano w czterech komisjach merytorycznych: socjalnej, edukacyjnej, kulturalnej i do spraw odszkodowań na przesładowania w czasie II wojny światowej. Głównym celem zjazdu było stworzenie międzynarodowej sieci kontaktów między Romami żyjącymi w różnych krajach, oszacowanie liczebności społeczności romskiej i zapoczątkowanie skoordynowanego ruchu na rzecz ich praw. Przyjęto wówczas również kluczowe symbole tożsamości romskiej – flagę i hymn.

Flaga składa się z dwóch poziomych pasów: niebieskiego i zielonego. Błękit symbolizuje niebo, natomiast zieleń odnosi się do ziemi i natury. W centrum znajduje się czerwone koło, kojarzone z wędrownką i życiem w drodze, a także z indyjską czakrą, nawiązującą do historycznych korzeni Romów. Flaga stała się ważnym znakiem jedności ponad podziałami regionalnymi i grupowymi. Od 1971 roku towarzyszy najważniejszym uroczystościom i wydarzeniom na całym świecie. Natomiast hymn „Djelem, Djelem” („Idę, idę”), został skomponowany w 1969 roku przez Žarko Jovanovicia, na motywach tradycyjnej ludowej pieśni bałkańskiej. Opowiada o losach Romów, ich wędrownkach i bole-

nych doświadczeniach historycznych. Muzyka stała się ważnym elementem integrującym społeczność oraz sposobem wyrażania pamięci historycznej. Podczas kongresu po raz pierwszy wspólnie odśpiewano hymn oraz rozwinięto flagę. Przyjęto wtedy również hasło ruchu romskiego „Opré Roma” („Powstańcie, Romowie”).

Uczestnicy wybrali pierwszego prezydenta organizacji – został nim Slobodan Berberski z Jugosławii (żył w latach 1919-1989). W czasie wojny był partyzantem Josipa Broz Tito, a po jej zakończeniu pionierem ruchu romskiego i pisarzem. Opublikował tomiki poezji i powieści w języku serbsko-chorwackim, a także wiele artykułów. Z pewnością najważniejszym z nich był tekst opublikowany w 1969 roku w belgradzkiej gazecie „Večernje novosti”, gdzie Berberski zaproponował używanie terminu „Roma” (Romowie) zamiast „Gypsies” (Cyganie). Taki postulat został przyjęty również podczas kongresu. Delegaci uznali, że zamiast określać narzuczonych z zewnątrz powinno się używać nazwy własnej „Romowie” w odniesieniu do tych grup, które się z nią utożsamiają. Nie przyjęli jej Sinti, którzy zachowali odrębność w nazewnictwie.

Pierwszy Światowy Kongres Romów był momentem przełomowym. Przeniósł współpracę Romów na arenę międzynarodową, zapoczątkował szerokie partnerstwo, stworzył fundamenty wspólnej reprezentacji politycznej i kulturalnej oraz ugruntował symbole, które do dziś jednoczą ten naród na całym świecie. Późniejsze ustanowienie Międzynarodowego Dnia Romów jako pamiątki tego wydarzenia sprawiło, że pamięć o kongresie jest żywa i co roku odnawiana poprzez wspólne obchody. Są organizowane nie tylko w Europie, ale także w Kanadzie, Ameryce, Indiach i Australii. Święto to stało się okazją do składania życzeń, organizowania spotkań, uroczystości i manifestowania dumy z romskiej tożsamości.

Kolejne kongresy i umacnianie pozycji IRU

Drugi kongres odbył się w Genewie w dniach 8-11 kwietnia 1978 roku. Uczestniczyło w nim ok. 60 delegatów z 26 krajów, przeważnie zachodnioeuropejskich, ponieważ Romom z krajów Europy Wschodniej nie pozwolono wziąć w nim udziału. Powodem była „Żelazna Kurtyna” i polityka paszportowa państw Bloku Wschodniego. Kraje takie jak Polska, Czechosłowacja, Rumunia czy Węgry niechętnie wydawały paszporty na wyjazdy na zachodnie kongresy o charakterze etnicznym. Istniała bowiem obawa przed „nacjonalizmem”. Państwa komunistyczne oficjalnie głosiły, że problem romski został rozwiązany przez socjalizm. Pozwolenie Romom na udział w międzynarodowym kongresie byłoby przyznaniem, że są oni odrębnym narodem z własnymi interesami politycznymi, co kłóciło się z linią partii o asymilacji i jednolitym społeczeństwie socjalistycznym. Jedyną grupą ze Wschodu, która była silnie reprezentowana, byli Romowie z Jugosławii. Dzięki temu, że Jugosławia była krajem Ruchu Państw Niezaangażowanych, jej delegaci mogli podróżować swobodnie. To oni de facto pełnili rolę reprezentantów Wschodu w czasie kongresu w Genewie.

Prezydentem wybrano wtedy Jana Cibulę, lekarza, emigranta ze Słowacji mieszkającego w Szwajcarii. Uznano, że historyczne korzenie Romów sięgają Indii, co podkreślało wspólne pochodzenie narodu romskiego. Równocześnie zaakcentowano, że romska kultura i język stanowią odrębną wartość, która powinna być chroniona oraz mieć możliwość swobodnego rozwoju. Kongres sprzeciwił się także polityce przymusowej asymilacji stosowanej w części państw Europy Wschodniej, uznając ją za niezgodną z prawami mniejszości.

Stanisław Stankiewicz był dwukrotnie wybierany na stanowisko prezydenta IRU. Fot. Związek Romów Polskich





Przemówienie nowowybranego Prezydenta IRU Stanisława Stankiewicza na szóstym kongresie w Lanciano we Włoszech w 2004 roku. Fot. Związek Romów Polskich

Istotnym rezultatem było również wzmocnienie pozycji międzynarodowej reprezentacji Romów poprzez działalność International Romani Union (wcześniej działającej jako World Romani Union). Podkreślono, że powstanie tej organizacji miało kluczowe znaczenie dla uznania Romów, Sinti i innych grup wędrownych za podmioty obecne w międzynarodowej debacie politycznej.

Warto podkreślić, że jeszcze przed drugim kongresem, Podkomisja ONZ ds. Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości stwierdziła, że Romowie – posiadający własną historię, kulturę i język wywodzące się z Indii – żyją w wielu krajach i powinni korzystać z pełni należnych im praw. Zalecenia te znalazły wyraz w oficjalnej rekomendacji z 31 sierpnia 1977 roku. W konsekwencji w marcu 1978 roku IRU została przyjęta do struktury organizacji pozarządowych współpracujących z ONZ w charakterze obserwatora.

Podczas trzeciego kongresu International Romani Union, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Niemieckich Sinti w maju 1981 roku w Getyndze, rozszerzono międzynarodową reprezentację Romów i wybrano nowego przewodniczącego – Rajko Djuricia. Co warto podkreślić, był to pierwszy i jedyny kongres IRU, w którym wzięli udział przedstawiciele Sinti. Głównym tematem dyskusji był tragiczny los Romów pod rządami nazistów i problemy związane z uznaniem ludobójstwa oraz żądaniami odszkodowań. Organizacje z Niemiec dzieliły się swoimi doświadczeniami w ramach kontaktów z rządem i administracją niemiecką odnośnie swoich intensywnych starań o prawne uznanie zbrodni na Romach. Wspominał o tym Márton Rövid w książce „Kierunek: przyszłość. 25 lat wolności a Romowie” Sławomira Kaprałskiego, Małgorzaty Kołaczek i Joanny Talewicz-Kwiatkowskiej. Był to pewnego rodzaju moment przełomowy, gdyż kongres w Niemczech (ojczyźnie Sinti) był potężnym sygnałem jedności. To tam bardzo wyraźnie wyartykułowano żądanie uznania ludobójstwa (co, wydarzyło się rok później w RFN).

Co ważne w kontekście polskiego ruchu romskiego, w trzecim kongresie wzięła udział delegacja z Polski, co zwiastowało stopniowe przebudzenie procesu aktywizacyjnego. W oficjalnym składzie delegacji było dwóch Romów: Józef Kamiński i Andrzej Mirga, a towarzyszyli im Adam Bartosz i Lech Mróz, działacze spoza społeczności romskiej. Obecność w Getyndze i możliwość uczestniczenia w spotkaniach szerokiego zgromadzenia przedstawicieli grup i organizacji romskich z Europy, oraz możliwość spotkania z delegatami z Indii, istotnie wpłynęły na późniejszą aktywność romską w Polsce. Pisał o tym prof. Lech Mróz w przedmowie wspomnianej wcześniej książki.

Istotnym elementem obrad było również podkreślenie indyjskich korzeni Romów przez delegata z Indii, co wzmocniło symboliczne więzi z praoczyzną. Następnym tego było zor-

ganizowanie w 1983 roku w Chandigarh światowego festiwalu romskiego, podczas którego ówczesna premier Indii Indira Gandhi publicznie uznała Romów za wspólnotę o międzynarodowym znaczeniu i potwierdziła ich związki z Indiami. Czwarty kongres, który odbył się przy wsparciu UNESCO w kwietniu 1990 roku w Serocku pod Warszawą, miał charakter przełomowy, ponieważ po raz pierwszy licznie uczestniczyli w nim przedstawiciele krajów Europy Wschodniej. Z tego powodu wybór lokalizacji zjazdu był symboliczny, podkreślający ten fakt. Obrady poprzedziło spotkanie ekspertów, podczas którego grupa robocza obradowała nad potrzebą standaryzacji romskiego języka. W trakcie kongresu wybrano nowego prezydenta, Saita Balicia z Serbii, oraz powołano wyspecjalizowane komisje zajmujące się edukacją, kulturą, pamięcią o Holokauście i kwestiami językowymi. To właśnie na tym kongresie ustanowiono 8 kwietnia Międzynarodowym Dniem Romów, doceniając w ten sposób historyczne spotkanie pod Londynem w 1971 roku. Choćby ten fakt czyni czwarty kongres jednym z najważniejszych w historii IRU. Dodatkowo, pojawia się tutaj po raz pierwszy szczególnie interesująca koncepcja, że Romowie są obywatelami państw, w których żyją, i że jednocześnie muszą oni szukać swojego miejsca w przyszłej zjednoczonej Europie. Była to próba znalezienia wspólnej drogi dla Romów, którzy do niedawna znajdowali się po obu stronach „Żelaznej Kurtyny”. Wspomniany Márton Rövid pisał, że „pierwszą część tej koncepcji determinuje stosunkowo wysoki stopień integracji społecznej środkowoeuropejskich Romów, podczas gdy druga część jest odpowiedzią na integrację regionu euroatlantyckiego”.

Powyższe decyzje kongresu, a także to, że odbył się w Warszawie, zasługuje na dokładniejszą analizę jego postanowień oraz wpływu jaki wywarł na romski ruch obywatelski w Polsce – co uczynimy w przyszłych publikacjach w Romano Atmo.

Po piątym kongresie w Pradze w 2000 roku IRU umocniła swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Pod kierownictwem Emila Šćuki organizacja nawiązała realną współpracę z instytucjami europejskimi i światowymi, takimi jak Unia Europejska, Rada Europy oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych, stając się partnerem w dialogu o prawach Romów. Milenijny kongres charakteryzował się przyjęciem tekstu Deklaracji Narodu, zwołując do międzynarodowego uznania bezpaństwowego narodu romskiego. Koncepcja Romów jako „narodu bez państwa” była dyskutowana od początku lat 90. Od tego kongresu program przyszłych działań organizacji został oparty właśnie na idei Romów jako narodu bez państwa, prezentując się oficjalnie jako główna instytucja reprezentująca naród romski przed międzynarodowymi instytucjami.

Szósty kongres w 2004 roku w Lanciano we Włoszech przyniósł zmianę przywództwa – funkcję prezydenta objął Stanisław Stankiewicz, jeden z najbardziej zasłużonych Romów z Polski, który został wybrany również na to stanowisko ponownie na siódmym kongresie w 2008 roku w Zagrzebiu, przy imponującej frekwencji 300 delegatów z 28 państw.

Od początku drugiej dekady XXI wieku znaczenie IRU w Europie zaczęło się stopniowo zmieniać – z różnych powodów, również z powodu sporów wewnętrznych. Być może jednak główną przyczyną tego był fakt, że wyצרzał się pewien model struktury i działania takich dużych romskich podmiotów międzynarodowych. Nadchodziły zmiany, przyszło nowe pokolenie romskich aktywistów, a także – być może najważniejsze – zmieniły się

warunki zewnętrzne. Mimo to wcześniejsze kongresy odegrały kluczową rolę w budowie struktur reprezentujących Romów, w umiędzynarodowieniu ich spraw oraz w rozwijaniu współpracy z instytucjami międzynarodowymi. Organizacja skupiała aktywnych działaczy, którzy skutecznie oddziaływali na instytucje europejskie i uczestniczyli w ważnych międzynarodowych debatach dotyczących bezpieczeństwa i praw człowieka.

IRU była także inicjatorem współpracy między romskimi organizacjami w Europie, wspierając powstanie struktur mających koordynować działania i dialog. W okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej organizacja pomagała nowo powstającym stowarzyszeniom romskim rozwijać kompetencje w zakresie działalności publicznej, obrony praw człowieka, edukacji i promocji kultury. Jej działalność sprzyjała wzmocnieniu tożsamości romskiej oraz ochronie języka i tradycji, choć efekty tych działań różniły się w zależności od sytuacji w poszczególnych krajach.

Jako ogólnoeuropejski projekt tworzony oddolnie przez romskie środowiska, IRU nadal się rozwija i zrzesza przedstawicieli wielu państw także poza Europą. Mimo że organizacja reprezentuje głównie romskie elity i zmagają się z różnymi problemami, pozostaje ważnym symbolem i narzędziem międzynarodowej reprezentacji Romów. Z uwagi na wyjątkowe zróżnicowanie Romów, można powiedzieć, że ogromnym sukcesem IRU jest, że w ogóle do tego typu organizacji doszło. Należy zatem ten fakt zawsze podkreślać i przypominać, że to właśnie IRU zapoczątkowało międzynarodowy ruch romski.

Ciekawostką wartą odnotowania jest informacja, którą podają w swoich publikacjach Elena Marushiakova i Vesselin Popov, mówiąca o tym, że pierwsze kongresy IRU organizowano przy wsparciu Kościołów ewangelickich działających pośród Romów, szczególnie ruchu zielonoświątkowego. W późniejszym okresie różne Kościoły ewangeliczne przestały się interesować światowym ruchem romskim, są jednak ciągle bardzo aktywne wśród Romów.

Walka o pamięć i uznanie

Równie ważną rolę odegrała Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów (Zentralrat Deutscher Sinti und Roma), założona w 1982 roku. Ma ona jednak inny charakter niż IRU, ponieważ skupia się głównie na uznaniu i rozliczeniu nazistowskich zbrodni wobec Romów i Sinti oraz przywróceniu pamięci o ich prześladowaniach w czasach II wojny światowej. Los tych ofiar przez długi czas pozostawał na marginesie debaty publicznej. W Niemczech pamięć o Zagładzie Romów nie była traktowana jako odrębny element historii ludobójstwa. Ocaleni zmagali się nie tylko z traumą po stracie najbliższych, ale z brakiem uznania ze strony państwa. Władze często odmawiały im statusu ofiar, a w instytucjach publicznych utrzymywały się stereotypy wywodzące się z czasów nazistowskiej ideologii. Przy kempingach i sklepach umieszczano napisy „zakaz wstępu dla koczowników”. I chociaż I Kongres pod Londynem w 1971 roku tematycznie również obejmował kwestię

Romani Rose (po prawej), Przewodniczącą Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów, oraz Andrzej Mirga (po lewej), były Szef Punktu Kontaktowego ds. Romów i Sinti w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) OBWE – w panelu eksperckim na konferencji „Witamy w domu? – Sytuacja Romów w UE” w Berlinie w 2011 roku. Fot. Grupa parlamentarna DIE LINKE w Bundestagu, CC BY 2.0, Wikimedia Commons

eksterminacji i reparacji, to jednak kluczową rolę w prawnym uznaniu zbrodni na Romach odegrał Romani Rose, założyciel Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów, podnosząc uzasadnione argumenty w tym względzie.

Powstanie organizacji również było efektem długiego i trudnego procesu. Pierwsze próby zaktywizowania społeczności romskiej podjęto tuż po wojnie. Bracia Oskar i Vinzenz Rose założyli w 1952 roku Stowarzyszenie Niemieckich Sinti i dążyli do ukarania nazistowskich zbrodniarzy. Wynajęli nawet prywatnego detektywa do wytropienia jednego z nich. Niestety, te działania nie przyniosły żadnego rezultatu. Dopiero na przełomie lat 70. i 80. na fali silnych przemian politycznych i kulturowych ruch romski na terenie Niemiec eksplodował z całą siłą i przyniósł wymierne efekty. Jednym z powodów tej bezskuteczności był fakt, że przez wiele lat niemieckie władze nie uznawały prześladowań Romów za zbrodnię o charakterze rasowym. W powojennym systemie prawnym często twierdzono, że represje wobec Romów wynikały z powodów „kryminalnych” lub „społecznych”, a nie z rasistowskiej ideologii nazistowskiej. Taka interpretacja miała swoje korzenie jeszcze w XIX-wiecznych politykach kontroli i dyskryminacji wobec Romów w Niemczech, rozwijanych od czasów Cesarstwa Niemieckiego i epoki Bismarcka. W efekcie wielu Romów przez dekady nie było uznawanych za ofiary nazistowskiego ludobójstwa ani uprawnionych do odszkodowań.

27 października 1979 roku Stowarzyszenie Niemieckich Sinti, przy wsparciu organizacji broniącej praw człowieka, zorganizowało pierwszy międzynarodowy wiec poświęcony pamięci Sinti i Romów zamordowanych przez nazistów. Uroczystość odbyła się na terenie byłego obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen i zgromadziła około 2000 osób, w tym kilkuset przedstawicieli społeczności romskiej z wielu krajów Europy, a także reprezentantów władz i innych prześladowanych grup. Wydarzenie było szeroko relacjonowane przez media międzynarodowe i po raz pierwszy zwróciło uwagę opinii publicznej na skalę nazistowskich zbrodni wobec Sinti i Romów oraz na utrzymującą się w RFN dyskryminację tej mniejszości. Wkrótce potem delegaci społeczności romskiej przedstawili rządowi w Bonn memorandum z najważniejszymi postulatami ruchu praw obywatelskich, domagając się m.in. oficjalnego uznania ludobójstwa i poprawy relacji między mniejszością a społeczeństwem większościowym.

Przełomem w ruchu na rzecz praw obywatelskich był strajk głodowy, który rozpoczął się w Wielki Piątek 1980 roku na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Dachau. Uczestniczyło w nim dwunastu Sinti, a wśród nich troje byłych więźniów: Jakob Bamberger, Hans Braun i Franz Wirbel. Nadało to protestowi silny wymiar moralny. Demonstracja była odpowiedzią na wieloletnią dys-



kryminację, m.in. na obowiązujące wcześniej w Bawarii przepisy ograniczające prawa Romów oraz na praktykę policyjnego gromadzenia ich danych osobowych, często powiązaną z dokumentacją z czasów nazistowskich. Materiały te bywały wykorzystywane do odrzucania roszczeń odszkodowawczych ocalałych z Holocaustu. Protestujący domagali się wyjaśnienia losów tych akt.

Wydarzenia w Dachau spotkały się z szerokim poparciem społecznym i dużym zainteresowaniem mediów, co przyczyniło się do zmiany publicznego postrzegania społeczności romskiej. Władze Bawarii ogłosiły zakończenie praktyk dyskryminacyjnych, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało o wcześniejszym zniszczeniu spornych archiwów. Strajk zakończył się 12 kwietnia 1980 r. po spotkaniu aktywistów romskich z ministrem sprawiedliwości Hansem-Jochenem Vogelem, który zadeklarował wsparcie dla ich postulatów i uznał protest za ważny krok w walce z uprzedzeniami.

Kolejnym ważnym etapem była okupacja archiwum na Uniwersytecie w Tybindze we wrześniu 1981 roku. Osiemnastu przedstawicieli społeczności Sinti domagało się przekazania nazistowskich dokumentów do Archiwum Federalnego. Po kilku godzinach materiały faktycznie tam trafiły, jednak nie obejmowały one tak zwanych „raportów rasowych”, które stanowiły podstawę organizowania prześladowań. Później podejmowano próby ich odzyskania występując na drogę sądową. Niestety, bezskutecznie. Dokumenty przepadły bez śladu i do dziś nie udało się ich odnaleźć.

Decydujący moment nastąpił w marcu 1982 roku, kiedy kanclerz Helmut Schmidt oficjalnie uznał nazistowskie zbrodnie na Sinti i Romach za ludobójstwo: *„Wobec Sinti i Romów popełnione zostały przez narodowosocjalistyczną dyktaturę ciężkie przewinienia. Byli oni prześladowani z przyczyn rasistowskich. Te przestępstwa uznać należy za ludobójstwo”*. Oświadczenie to oznaczało przełom między państwem a romską mniejszością i otworzyło drogę do dialogu politycznego. Niedługo wcześniej dziewięć organizacji działających na rzecz praw obywatelskich powołało do życia Centralną Radę Niemieckich Sinti i Romów. Na jej czele stanął Romani Rose, jeden z uczestników głódówki w Dachau. Nowo utworzona instytucja stała się oficjalnym reprezentantem społeczności Sinti i Romów i została zaakceptowana przez rząd federalny jako partner w dialogu politycznym.

Utworzenie Rady usprawniło współpracę pomiędzy regionalnymi i lokalnymi organizacjami mniejszości romskiej w Niemczech oraz przyczyniło się do zacieśnienia kontaktów z administracją państwową. Kolejni kanclerze i przedstawiciele władz publicznych podtrzymywali później stanowisko o uznaniu ludobójstwa, kontynuując linię zapoczątkowaną przez rząd Schmidta.

Jednym z najważniejszych sukcesów Rady było doprowadzenie do prawnego uznania w 1995 roku Sinti i Romów za mniejszości narodowe w Niemczech. Status ten stworzył podstawy

prawne do systemowej ochrony ich praw i rozwijania programów wsparcia kulturalnego i społecznego. Zawarto traktaty i umowy publiczno-prawne między stowarzyszeniami krajowymi a władzami poszczególnych landów. Porozumienia te regulują kwestie ochrony, wsparcia i równego uczestnictwa mniejszości romskiej w życiu społecznym.

Fundamentalna zmiana sposobu postrzegania ludobójstwa Sinti i Romów nastąpiła dopiero po oficjalnym otwarciu siedziby (dzięki staraniom Rady) Centrum Dokumentacji i Kultury Niemieckich Sinti i Romów w marcu 1997 roku (Centrum działało już od 1991 roku). Zainaugurowano wtedy też wystawę stałą poświęconą Holocaustowi Sinti i Romów. Tego dnia po raz pierwszy opinia publiczna poznała skalę ludobójstwa popełnionego na Sinti i Romach. W wydarzeniu wzięło udział ponad 700 gości krajowych i zagranicznych.

Po wielu dekadach, w 2012 roku w Berlinie doprowadzono w końcu do powstania Pomnika Pomordowanych Romów i Sinti, 20 lat po uzyskaniu zgody od rządu federalnego. W wielu niemieckich miastach umieszczono także tablice pamiątkowe i lokalne pomniki, co przyczyniło się do większej widoczności mniejszości w przestrzeni publicznej oraz włączenia jej historii do systemu edukacji. Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów angażuje się także w wydarzenia międzynarodowe we współpracy z instytucjami europejskimi. Od lat współorganizuje oficjalne obchody 2 sierpnia na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Ważnym krokiem było uznanie Holocaustu Sinti i Romów przez Parlament Europejski w 2015 roku, który ustanowił Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów. Choć tutaj należy dodać, że już cztery lata wcześniej, w imię ofiar Zagłady, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił datę 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów.

Organizacja systematycznie monitoruje przejawy dyskryminacji i zabiega o równe traktowanie mniejszości. Jej działalność przyczyniła się do wzmocnienia standardów ochrony praw człowieka oraz do zwiększenia świadomości społecznej na temat sytuacji Sinti i Romów.

Nowe wyzwania i mobilizacja

To tylko niektóre przykłady kształtowania się organizacji romskich. Proces ten często bywa trudny, co wynika zarówno z wielu uwarunkowań zewnętrznych, jak i podziałów wśród samych Romów. Podziały te są jednak absolutnie naturalne, te same schematy można dostrzec w historii jakiegokolwiek dużego ruchu społecznego, ale w przypadku Romów nakładają się na nie specyficzne czynniki, również zewnętrzne (np. antycyganizm), które czynią te różnice bardziej jaskrawymi. Romowie cechują się różnorodnością, której świat nie chce widzieć. Świat zewnętrzny często popełnia błąd, widząc w Romach monolit. Tymczasem

różnice między Romami z Polski, Sinti z Niemiec, czy Romami z Bałkanów są ogromne. Próba zjednoczenia się w ramach ponadnarodowych inicjatyw, czy pod flagą jednej organizacji (jak IRU), jest wyzwaniem tak ogromnym, jak próba stworzenia jednej partii dla wszystkich mieszkańców Europy



Ruch na rzecz praw obywatelskich Sinti i Romów w RFN na przełomie lat 70. i 80. zapewnił im należny głos w debacie o uznaniu zbrodni nazistowskich. Na zdjęciu demonstracja Sinti i Romów 28 stycznia 1983 r., z okazji 50. rocznicy przejęcia władzy przez Hitlera przed Federalnym Urzędem Policji Kryminalnej (BKA). Fot. Centrum Dokumentacji i Kultury Niemieckich Sinti i Romów / Domena publiczna



Dzięki intensywnym staraniom Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów w 2012 roku w Berlinie odsłonięto Pomnik Pomordowanych Romów i Sinti – 20 lat po uzyskaniu zgody od rządu federalnego. Fot. Vasyatka1, CC BY-SA 4.0, WikimediaCommons

sie rzeczywistym współpracować z liderami z Rumunii, Hiszpanii czy Szwecji, tworząc transnarodowe kampanie społeczne. W ten nurt widoczności w sieci wpisuje się wspomniany wcześniej film dokumentalny „Jesteśmy tu. Ruch romski w Polsce”, realizowany przez Fundację Jaw Dikh ramach projektu ROVA – Roma Agency and Activism in Poland: Awareness, Memory, and Movement. Inicjatywa ta nie tylko wzmacnia romski głos

w debacie publicznej, przeciwdziała stereotypom i niewidoczności oraz wspiera wartości UE: równość, godność, demokrację, ale także buduje współpracę między społecznościami romskimi, instytucjami i mediami.

Co ważne, kultura nadal jest największym soft power romskich społeczności. Ale sztuka przestała być tylko rozrywką – stała się narzędziem politycznym. Nastąpiła instytucjonalizacja kultury romskiej. Powstanie Europejskiego Instytutu Sztuki i Kultury Romskiej (ERAC) dało ruchowi bazę intelektualną i prestiżową. Wyróżnienia takie jak Nagroda Tajsa budują autorytet romskich twórców w najważniejszych galeriach i muzeach świata, co bezpośrednio wpływa na postrzeganie całej społeczności.

Wspomniane powyżej romskie organizacje międzynarodowe wypracowały standardy, które dziś naśladują inne ruchy mniejszościowe. Jedną z tych zasad jest „Nic o nas bez nas”, ponieważ w obu strukturach to Romowie zajmują wszystkie kluczowe stanowiska decyzyjne. Drugą jest profesjonalizm, gdyż odrzuciły model amatorskiego aktywizmu na rzecz wysokiej klasy ekspertyzy prawniczej, kuratorskiej i analitycznej. Kolejna to transnarodowość, pokazana w praktyce, gdzie Romowie z Polski, Rumunii, Słowacji i Macedonii mogą mówić jednym głosem, mimo różnic dialektałnych czy historycznych.

Ruch romski w Polsce również przeszedł w ciągu ostatnich kilku dekad niezwykłą metamorfozę. Można go opisać jako przejście od niewidzialności, przez paternalizm, do zdobywania podmiotowości, w której romscy liderzy i liderki włączają się w kształtowanie polityki państwowej i międzynarodowej. Ponadto, należy podkreślić, że w ostatnich latach nastąpił kolejny etap wyraźnego rozwoju organizacji romskich w Polsce. Szczególna ich mobilizacja – na niespotykaną wcześniej skalę – nastąpiła po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 roku, która doprowadziła do ucieczki tysięcy Romów ukraińskich do Polski. Organizacje te odegrały wówczas kluczową rolę w udzielaniu wsparcia humanitarnego, informacyjnego i prawnego, stając się ważnym ogniwem pomocy i integracji w sytuacji kryzysowej.

Profesjonalizacja niesie ze sobą jednak niemałe wyzwanie: jak utrzymać kontakt z „bazą”, czyli społecznościami z największymi problemami społecznymi, nie stając się jedynie elitarnym ruchem z Brukseli? Współczesny aktywizm romski w Polsce i Europie stara się łączyć te dwa światy poprzez rzecznictwo, programy mentoringowe i asystenturę edukacyjną.

Damian Puszczykowski,
Grzegorz Szczepański

– od Portugalii po Finlandię. To musi generować różnice kulturowe i priorytetowe. Można zaryzykować tezę, że podziały są dowodem na żywotność ruchu. Tylko martwe idee nie budzą sporów. Mimo to sieć instytucji stanowi potrzebną i coraz silniejszą reprezentację środowiska romskiego. Działają na wielu poziomach: od lokalnych stowarzyszeń wspierających integrację i edukację, przez fundacje zajmujące się kulturą i przeciwdziałaniem dyskryminacji, aż po podmioty reprezentujące społeczność w dialogu z administracją publiczną i instytucjami międzynarodowymi.

Dziś, na początku drugiej połowy trzeciej dekady XXI wieku, romski ruch obywatelski zupełnie nie przypomina już tego sprzed ćwierć wieku, kiedy następował przełom. Dotyczy to zarówno Polski, jak i całego kontynentu europejskiego. Współczesny aktywizm romski to już nie tylko walka o przetrwanie, ale zaawansowany, wielopoziomowy system zarządzania próbą zmiany społecznej. Przełom, jaki dokonał się w ostatnich latach, można określić mianem profesjonalizacji obywatelskiej. Do lokalnych działań i ogólnokrajowych dołączyły – a w niektórych przypadkach zastąpiły je – transnarodowe inicjatywy. Te zmiany, to droga od pomocy socjalnej do rzecznictwa. Jedną z charakterystycznych cech tych zmian jest zjawisko eksperckości. Nie jest to może zupełne novum, ale jego skala jest dziś imponująca. Liderzy romscy nierzadko występują w roli ekspertów doradzających rządowi i instytucjom unijnym. Dzięki działaniom systemowym aktywiści operują twardymi danymi statystycznymi, co czyni ich równorzędnymi partnerami w debatach politycznych.

Wraz z postępem romskiego aktywizmu stworzyła się nowa struktura przywództwa. Widać w niej wyraźnie efekt feminizacji i młodości. Być może to najbardziej widoczna zmiana. Do tradycyjnych struktur hierarchicznych, opartych na autorytecie wewnętrznym, dołączyły dynamiczne liderki i młode pokolenie. To właśnie kobiety romskie stały się twarzami ruchu. Łączą walkę z antycyganizmem z walką o prawa kobiet i edukację.

Dzięki systemowym działaniom największych organizacji romskich zaobserwować można intensywną inwestycję w kadry. Programy ERGO Network, Central European University (CEU), ERAC, Open Society Foundations (OSF), TernYpe czy ERRC kształcą liderów, którzy biegle poruszają się w środowisku międzynarodowym, mówią wieloma językami i znają mechanizmy lobbingsowe w Brukseli. Ponadto, wyraźnie również widać, że działania tych podmiotów miały ukierunkować Romów na nowoczesne narzędzia i złamanie cyfrowego oporu. Dziś aktywizm romski przeniósł się w dużej mierze do sfery cyfrowej, co pozwoliło na przełamanie blokady medialnej. Widoczność online ma swoje niezaprzeczalne zalety. Młodzi Romowie uczą się jak profesjonalnie zarządzać wizerunkiem w mediach społecznościowych i jak tworzyć własne narracje, zamiast tylko reagować na hejt. Nieocenione efekty przynosi sieciowanie transnarodowe. Dzięki technologii aktywista z małej miejscowości w Polsce może w cza-

Materiał powstał we współpracy z Fundacją Jaw Dikh, realizatorem projektu ROVA – Roma Agency and Activism in Poland: Awareness, Memory, and Movement.

Na dzień niehumanitarnego świata

Los Romów w getcie łódzkim

Obchody rocznicowe w Kuźni Romów

12 stycznia minęła 84. rocznica likwidacji tzw. „obozu cygańskiego” w getcie łódzkim (niem. Ghetto Litzmannstadt). Zakończono wówczas kilkudniową akcję deportacyjną, w wyniku której ponad 4 tysiące Romów i Sinty wywieziono do obozów zagłady. Prawdopodobnie nikt nie przeżył. To jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń w historii Zagłady Romów, które przez wiele powojennych lat było marginalizowane i niemal zapomniane. Obecnie pamięć o ofiarach tej tragedii jest przywracana, dlatego na terenie byłego obozu odbyły się rocznicowe obchody, podczas których oddano hołd pomordowanym wówczas ludziom.

W trakcie uroczystości złożono kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym martyrologię ludności romskiej i przypomniano historię tej tragedii podkreślając, że nie jest ona jedynie zamierzchłą przeszłością, lecz wciąż aktualną przestrożą dla przyszłych pokoleń. Dlatego tak ważne jest, by o niej pamiętać. O uczestnikach rocznicowych uroczystości informuje Alicja Galas z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi: „9 stycznia 2026 roku przy budynku tzw. „Kuźni Romów” (Łódź, ulica Wojska Polskiego 84) odbyły się uroczystości upamiętniające 84. rocznicę likwidacji obozu cygańskiego w getcie łódzkim. Organizatorem uroczystości było Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Wśród osób uczestniczących w obchodach byli m.in. Karolina Kwiatkowska oraz Karol Kwiatkowski (Centralna Rada Romów), Adam Pustelnik (Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi), Marcin Derengowski (pełniący obowiązki Zastępcy Dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi), Hanna Gill-Piątek (Radna Sejmiku Województwa Łódzkiego), Marek Mazur (I Wicewojewoda Łódzki), Kamila Majchrzycka-Szymańska (pełniący obowiązki Dyrektora Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi) Sylwia Wielichowska (Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu), Bartosz Bijak (Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Łodzi), Mateusz Al Najjar (Przewodniczący zarządu Osiedla Bałuty-Dofy), przewodnicy łódzcy, Łodzianki, Łodzianie, Dyrekcja oraz pracownicy Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Uroczystości poprowadziła dr Izabela Terela (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Oddział Stacja Radegast)”.

Przypomnijmy zatem, co wydarzyło się w Łodzi w styczniu 1942 roku i jakie okoliczności poprzedziły tę tragedię.



Obłąkańcza polityka nazistów już kilka lat przed wybuchem wojny doprowadziła do uznania Romów za najbardziej aspołecznych i skłonnych do przestępczości. Po rozpoczęciu wojny przystąpiono do ich masowej eksterminacji. Łódź została zajęta 8 września 1939 roku, a kilka miesięcy później utworzono getto żydowskie, dzielnicę obejmującą Stare Miasto i Bałuty. W jego obrębie na powierzchni niespełna dwóch hektarów utworzono jesienią 1941 roku tzw. „obóz cygański”.

„W listopadzie 1941 roku na stację kolejową getta łódzkiego Radegast zaczęły przybywać transporty z przesiedlonymi z Rzeszy Romami. W ciągu pięciu dni do Łodzi dotarło około 5000 osób.” – mówi w filmie „Losy Łodzi – Kuźnia Romów” Marcin Gawryszczak, historyk z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Romski „obóz” składał się z kilku opuszczonych kamienic bez bieżącej wody, ogrzewania, elektryczności, toalet, mebli, naczyń, a niekiedy nawet bez okien i drzwi. Został całkowicie odizolowany zarówno od „aryjskiej” części miasta, jak i od pozostałej części getta. Panowały tam przerażające warunki. Zagęszczenie ludności było kilkukrotnie większe niż w getcie żydowskim, które również było przecież przepelnione. W tym miejscu warto przywołać wspomnienia Arnolda Mostowicza, żydowskiego lekarza, który wjechał na teren obozu wraz z komendantem SS-manem Eugenem Jansenem z powodu rozprzestrzeniającej się epidemii tyfusu. Po wojnie napisał książkę o łódzkim getcie pt. „Żółta gwiazda i czerwony krzyż”. Oto fragmenty tej relacji:

„Dwa czy trzy miesiące wcześniej Niemcy wysiedlili Żydów z kilku czynszowych trzypiętrowych kamienic, znajdujących się tuż przy granicy getta, na rogu Brzezińskiej i Głowackiego. Teren zajmowany przez owe kamienice oraz niewielki między nimi plac otoczono drutem kolczastym, tak iż z jednej strony graniczył on z miastem, a z drugiej – z gettem, od którego oddzielały

Na terenie Muzeum Tradycji Niepodległościowych znajduje się tzw. „Kuznia Romów”, jeden z nielicznych zachowanych budynków dawnego obozu dla Romów. Fot. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

go dwa szeregi zasieków. Po kilku dniach od zakończenia tych przygotowań zjechały tam ciężarówki, z których wypędzono kilka tysięcy Cyganów. W ten sposób obok wielkiego, żydowskiego getta powstało graniczące z nim małe, cygańskie. Początkowo była to dla getta sensacja, ale wkrótce przestano się tym, powstałym na zasadzie podziału komórkowego, obozem specjalnie interesować (...).

Zajrzałem do środka – do sieni na parterze, a poprzez sień do wnętrza dwóch widocznych przez otwarte drzwi pokoi. Był to widok niezwykły. Nawet dla mnie, nawykłego do katastrofalnie zagęszczonych mieszkań gettowych i obozów dla przybyszy z Niemiec czy Austrii, obraz, jaki przedstawiały obydwie pomieszczenia, był przerażający. Jeszcze dzisiaj, kiedy piszę tę relację, nie przychodzi mi na myśl właściwe porównanie. Wówczas przypominałem sobie widziany przed wojną reportaż filmowy ze szpitala w Indiach. Nie było tam, jak i w widzianych przeze mnie kątem oka pokojach, ani prycz, ani tym bardziej łóżek. Rozrzucana na podłodze słoma, pokryta szmatami, służyła za legowisko dla – ilu? Trzydziestu? Czerdziestu? Stulecia mieszkańców tego mrowiska? To było wstrząsające...”.

Dalszy opis autora jest również dramatyczny, ukazuje tragizm, który na długo zapada w pamięci czytelnika:

„Nadchodzące do getta wieści o warunkach, w jakich żyli Cyganie (wieści nie oddające zresztą przerażającej prawdy), poprawiały samopoczucie zamkniętych w getcie. Oto nie oni znajdują się na dnie. Na dnie poniżenia, nędzy, głodu. Nie było w getcie współczucia dla Cyganów, jak najprawdopodobniej nie było wśród Cyganów współczucia dla Żydów. Oprawca pozwalał ofiarom przyglądać się sobie nawzajem, ale trzeba pamiętać, że nigdy nie było między Żydami a Cyganami jakiegokolwiek sympatii czy poczucia wspólnego losu. Obydwie grupy uważane były przez otaczające je społeczeństwo chrześcijańsko-katolickie za co najmniej obce, jeśli nie wrogie. A doświadczenie uczy, że w podobnych wypadkach nie ma mowy o solidarności. Wytwarza się raczej coś w rodzaju współzawodnictwa o gest życzliwości, o jałmużnę dobrego słowa.

Przed „Kuznią Romów” znajduje się pomnik upamiętniający ofiary wojennych zbrodni. Złożono pod nim kwiaty i zapalono znicze. Fot. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi



Tegoroczną uroczystość upamiętniającą prowadziła dr Izabela Terela z Muzeum Tradycji Niepodległościowych, a uczestniczył w niej m.in. Karol Kwiatkowski z Centralnej Rady Romów w Polsce. Fot. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

Warunki, w jakich żyli w getcie Żydzi, były straszne. Ale co powiedzieć o obozie dla Cyganów? W tych trzech czy czterech kamienicach mogło się znajdować nie więcej jak sto dwadzieścia, sto pięćdziesiąt niewielkich izb. A izby te pomieścić musiały kilka tysięcy ludzi. Pomieścić? Przecież tutaj ci ludzie mieszkali, jedli, chorowali... Większość Cyganów nie ruszała się prawdopodobnie ze swoich legowisk”.

Do tego dochodził nieustanny terror ze strony strażników, wśród których znajdowali się także Żydzi i Romowie. „Obóz od strony „aryjskiej” był strzeżony przez funkcjonariuszy niemieckiej policji ochronnej Schupo, zaś od strony getta przez żydowską służbę porządkową.” – wyjaśnia Marcin Gawryszczak. „Wewnątrz straż pełniła składająca się z Romów służba porządkowa uzbrojona przez Niemców w drewniane, długie kije”.

Etnograf i romolog Adam Bartosz, inicjator Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, w artykule „Cygański obóz w Litzmansztadt Getto. Pamięć Zagłady” („Studia Romologica”, tom 5 z 2012 roku) szacuje, że umieralność w romskiej części getta była dziesięciokrotnie wyższa niż w części żydowskiej. Stłoczeni na niewielkim obszarze, niedożywieni ludzie nie mogli zachować podstawowych zasad higieny, toteż doszło do wybuchu epidemii tyfusu plamistego. Arnold Mostowicz wspomina, że podczas wizyty w cygańskim obozie przestrzegał Eugena Jansena przed tą wysoce zakaźną chorobą roznoszoną przez wszy. Komendant zastrzelił z zimną krwią dwóch chorych na oczach tłumu Romów. Zmarło około 700 osób, w tym wiele dzieci. Taki sam los dwa tygodnie później spotkał komendanta obozu Eugena Jansena, który został zarażony tyfusem prawdopodobnie przez swojego psa.

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym podjęto decyzję o likwidacji obozu. Nie wynikała ona jednak z troski o los Romów, lecz z obawy przed rozprzestrzenieniem się choroby na „aryjską” część Łodzi. Na początku 1942 roku rozpoczęto wywożenie Romów samochodami ciężarowymi do obozu Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Szacuje się, że zamordowano około czterech tysięcy osób. Prawdopodobnie nikt nie przeżył wojny.

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi dba, aby przetrwała pamięć o tych tragicznych wydarzeniach. Na jego terenie znajduje się „Kuznia Romów”, jeden z nielicznych zachowanych budynków dawnego obozu cygańskiego. W jego wnętrzu znajduje się ekspozycja poświęcona Zagładzie Romów i historii tego miejsca.

Grzegorz Szczepański



Dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr Cywiński podkreślił w swoim wystąpieniu, że bolesne świadectwo Ocalałych stanowi fundament wspólnej pamięci i moralny drogowskaz dla współczesnych społeczeństw. Fot. Wojciech Grabowski / www.auschwitz.org



Uroczystości zostały objęte patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. Prezydent wziął również udział w obchodach, oddając hołd ofiarom i podkreślając znaczenie pamięci historycznej. Fot. Wojciech Grabowski / www.auschwitz.org

Pamięć jako zobowiązanie

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu

81 lat temu świat zobaczył skalę niewyobraźalnego zła. Auschwitz-Birkenau stał się miejscem zagłady ludzi wielu narodów i kultur – Żydów, Polaków, Romów, jeńców sowieckich i ofiar z całej Europy, których połączył jeden los: dehumanizacja i śmierć w nazistowskim obozie. W rocznicę wyzwolenia pamięć o ofiarach pozostaje nie tylko historycznym obowiązkiem, lecz także moralnym zobowiązaniem i przestrożą na przyszłość. Podczas rocznicowych obchodów nie zabrakło przedstawicieli mniejszości romskiej. Ponadto z tej okazji odbył się również koncert romskich artystów w Carnegie Hall w Nowym Jorku, a na forum ONZ wystąpiła romska aktywistka, która podzieliła się wojennymi doświadczeniami swojej rodziny, przypominając o tragicznych losach Romów podczas Zagłady.

W sześćdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau (w roku 2005) Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Każdego roku cały świat oddaje hołd ofiarom niemieckiego nazizmu – Żydom, Polakom, Romom i wielu innym. Szczególnie uroczysty charakter miały obchody 80. rocznicy wyzwolenia Auschwitz w 2025 roku, o czym informowaliśmy na łamach *Romano Atmo* (1/2025).

Rok później, 27 stycznia 2026 roku odbyły się uroczystości, w których uczestniczyło 21 Ocalałych ostatnich świadków Zagłady. Wydarzenie objął honorowym patronatem Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki, który uczestniczył w obchodach. Obecni również byli m.in. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska, ambasadorowie oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa, władz regionalnych i samorządowych, darczyńcy Fundacji Auschwitz-Birkenau, a także pracownicy muzeów i instytucji pamięci. Uroczystość poprowadził Marek Zając, sekretarz Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej.

Przez wiele powojennych lat marginalizowano fakt, że znaczną grupę więźniów Auschwitz stanowili Romowie. Dziś świadomość dotycząca tej zapomnianej grupy ofiar systematycznie rośnie, czemu towarzyszy coraz więcej publikacji i inicjatyw upamiętniających. Podczas rocznicowych obchodów nie mogło zatem zabraknąć przedstawicieli romskiej mniejszości. Delegacja Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu z dyrektorem Władysławem Kwiatkowskim oraz Natalią Janusik

wzięła udział w ceremonii, która odbyła się przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Kościuszki w Oświęcimiu. Związane z tym dniem uroczystości zorganizowano również w Brzeszczach, w miejscu pamięci – historycznym budynku dawnej Karnej Kompanii Kobiet KL Auschwitz, w którym kwaterowano więźniarki. Złożono symboliczne wiązanki, zapalono znicze oddając w ciszy i skupieniu hołd ofiarom.

Na zakończenie obchodów uczestnicy zwiedzali wystawę stałą mieszczącą się w budynku dawnego zakwaterowania więźniarek, a także nową ekspozycję czasową poświęconą pierwszym tygodniom po wyzwoleniu obozu.

Muzyczne upamiętnienie Samudaripen na światowej scenie

Nie tylko polscy Romowie upamiętnili Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. 2 lutego 2026 roku w prestiżowej sali Carnegie Hall w Nowym Jorku odbył się wyjątkowy Koncert na Dzień Pamięci – Samudaripen – wydarzenie poświęcone pamięci romskich ofiar Holokaustu. Wieczór, zorganizowany z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci przez Związek Wspólnot Romskich we Włoszech (UCRI), okazał się ogromnym sukcesem artystycznym i symbolicznym. Bilety zostały wyprzedane, a zaangażowana publiczność nagrodziła artystów długimi brawami i poruszającą owacją na stojąco.

Bohaterami koncertu byli artyści o międzynarodowej renomie – skrzypek Gennaro Spinelli oraz jego ojciec, akordeonista

Ceremonia upamiętniająca ofiary Holokaustu odbyła się również przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Kościuszki w Oświęcimiu. Wzięła w niej udział delegacja Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu: dyrektor Władysław Kwiatkowski oraz Natalia Janusik. Fot. Rafał Lorek/Powiat Oświęcimski



Santino Spinelli. Towarzyszyli im muzycy Europejskiej Orkiestry na rzecz Pokoju. Zaprezentowany projekt łączył repertuar klasyczny z tradycyjną muzyką romską i oryginalnymi kompozycjami, tworząc intensywną, pełną symboliki podróż dźwiękową. Emocje w sali były wyczuwalne przez cały koncert – chwile skupienia i pamięci przeplatały się z wybuchami entuzjazmu.

Koncert odbył się pod patronatem i przy wsparciu Włoskiego Instytutu Kultury w Nowym Jorku, UNAR – Palazzo Chigi oraz europejskich organizacji Romów i Sinti: ERGO Network, ERIAC i IRU. Wydarzenie miało szczególne znaczenie jako historyczny moment upamiętnienia Samudariopen – ludobójstwa Romów podczas II wojny światowej. Poprzez uniwersalny język muzyki wieczór połączył pamięć, sztukę i dialog międzykulturowy w jednej z najważniejszych sal koncertowych świata. Inicjatywa wpisuje się w międzynarodową działalność kulturalną UCRI oraz ERIAC na rzecz promocji i uznania kultury romskiej. Występ w Carnegie Hall stanowi kolejny istotny krok w kierunku globalnego uznania pamięci oraz tożsamości Romów i Sinti.

„Przyniesienie pamięci Samudariopen do Carnegie Hall było momentem, który pozostanie w historii naszego ludu.” – podkreślał w mediach Santino Spinelli. *„Poculiśmy niezwykłą energię: publiczność nie tylko słuchała naszej muzyki, ale dzieliła się nią sercem. To siła sztuki – przekształcać ból pamięci w świadomość i dialog”.* Równie poruszająco o wydarzeniu wypowiadał się Gennaro Spinelli: *„Granie tutaj, razem z moim ojcem i innymi utalentowanymi muzykami, w tak symbolicznym miejscu, przed wypelnioną po brzegi salą, było nie do opisania. Widzieliśmy szacunek, uwagę i głębokie człowieczeństwo. Ten wieczór pokazał, że muzyka potrafi przełamywać bariery i jednoczyć ludzi w pamięci i nadziei”.*

Koncert w Carnegie Hall był nie tylko wydarzeniem artystycznym najwyższej rangi, ale także ważnym gestem pamięci i dialogu. Stał się świadectwem rosnącej obecności romskiej kultury na

W uroczystościach z okazji Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu uczestniczyło 21 Ocalałych – byłych więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz. Ich obecność nadała wydarzeniu szczególny, osobisty wymiar i stała się poruszającym świadectwem historii. Fot. Wojciech Grabowski / www.auschwitz.org



światowych scenach oraz przypomnieniem o konieczności pielęgnowania pamięci o tragicznej historii Samudariopen – w imię wspólnej przyszłości opartej na zrozumieniu i szacunku.

Głos romskich kobiet wybrzmiał w ONZ

27 stycznia 2026 roku w Sali Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyły się obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu pod hasłem „Pamięć o Holokauście dla Godności i Praw Człowieka”. Po raz pierwszy w historii ceremonii ONZ zaprezentowano międzypokoleniowe świadectwo romskich kobiet z Ukrainy. Na zaproszenie ONZ wystąpiła Natalia Tomenko, która przedstawiła własne świadectwo oraz historię swojej babci, Hałyny Tomenko – Romki ocalałej z prześladowań II wojny światowej. Wystąpienie, związane także z 85. rocznicą masakry w Babim Jarze, było ważnym krokiem w uznaniu doświadczeń romskich ofiar Holokaustu.

Hałyna Tomenko opowiadała o traumie swojej rodziny naznaczonej nazistowskimi prześladowaniami. *„Moje życie zostało ukształtowane przez wojnę, wysiedlenia i wytrzymałość jeszcze przed moimi narodzinami. Moja rodzina zносиła głód, ludobójstwo, niepewność i straty.”* – mówiła. *„Starsze pokolenie niosło traumę, aby młodsze pokolenie mogło żyć.”* Jej historia ma szczególny wymiar, ponieważ została dotknięta dwiema wojnami – II wojną światową oraz obecną rosyjską inwazją na Ukrainę. Jak mówiła, trauma jest przekazywana między pokoleniami, ale wraz z nią przekazywana jest także siła przetrwania.

Na forum ONZ wystąpiła również Natalia Tomenko: *„Stoję dziś przed wami jako wnuczka, jako przedstawicielka trzeciego pokolenia po ludobójstwie Romów, oraz jako ktoś, kto przyjmuje powierzoną mi odpowiedzialność. Sama pamięć nie wystarczy. Należy to przekształcić w ochronę, edukację i solidarność.”* – mówiła. *„To, co dzisiaj zrobimy, zadecyduje o tym, czy pamięć pozostanie żywa – i czy godność i prawa człowieka będą jutro naprawdę chronione”.* Zwróciła uwagę, że romscy ocaleni w Ukrainie należą do nielicznych świadków dwóch wojen na tej samej ziemi, a ich doświadczenie stanowi bezcenną lekcję człowieczeństwa i przetrwania. Opisała również działania romskich organizacji dokumentujących świadectwa, rozwijających edukację i niosących pomoc humanitarną.

Jej przesłanie było jasne: pamięć musi być przekształcana w konkretne działania na rzecz ochrony praw człowieka, edukacji i solidarności. Wystąpienie stało się ważnym głosem w międzynarodowej dyskusji o pamięci Holokaustu i pokazało, że międzypokoleniowa pamięć jest formą odpowiedzialności za przyszłość.

Grzegorz Szczepański

Dwadzieścia lat dialogu i nowy etap współpracy

Pod koniec 2025 roku odbyły się dwa wydarzenia istotne dla polskich mniejszości narodowych. 4 listopada w Kancelarii Sejmu powstał Sekretariat Strony Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Natomiast 10 grudnia podczas uroczystego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych podsumowano 20 lat działalności tego organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów RP. W obu spotkaniach wziął udział przedstawiciel mniejszości romskiej Roman Chojnacki.

Sekretariat ma stanowić zaplecze administracyjne i organizacyjne Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Starania o jego uruchomienie trwały około dwóch lat, a ich zwieńczeniem była uroczystość otwarcia, która odbyła się w Sejmie 4 listopada z udziałem ówczesnego Marszałka Sejmu Szymona Hołowni, wicemarszałka Włodzimierza Czarzastego oraz przedstawicieli mniejszości zasiadających w Komisji Wspólnej: ukraińskiej, litewskiej, łemkowskiej, karaimskiej, niemieckiej, romskiej, białoruskiej i słowackiej. Uczestnicy podkreślali, że jest to istotny krok w kierunku zapewnienia przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych wyraźniejszego miejsca w strukturach Sejmu.

„Zrobiliśmy dla mniejszości dużo w ciągu tych ostatnich dwóch lat, żeby pokazać, że Polska jest silna swoją różnorodnością.” – mówił Marszałek Sejmu, Szymon Hołownia. „To, że tutaj dzisiaj jesteście oznacza, że robimy kolejny krok. Ustawa weszła w życie, będziecie mieli do dyspozycji biuro na terenie Sejmu, będziecie mogli zatrudnić pracowników se-

ekretariatu po to, żebyście jako mniejszości narodowe w Polsce byli równorzędnym partnerem dla rządu. Mam nadzieję, że to biuro będzie wam nie tylko pomagało w tej pracy, ale że będzie organizatorem wystaw, różnego rodzaju wydarzeń, które będziemy tutaj, w Sejmie, kontynuowali. Im bardziej będziemy różnorodni i świadomi swojej różnorodności, tym bardziej będziemy bezpieczni”.

„Należy pamiętać, że powstanie sekretariatu nie zmienia sytuacji mniejszości, ale stwarza warunki do tego, byśmy mogli wspólnie działać w tym kierunku, aby sytuacja mniejszości zmieniła się na lepsze.” – powiedział Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Grzegorz Kuprianowicz, dziękując za utworzenie sekretariatu. Dodał również, że stosunek do mniejszości jest „papierkiem lakmusowym” demokracji, ponieważ to większość decyduje o losie mniejszości. „Patrząc z tej perspektywy, przez ostatnie dwa lata czujemy się w Sejmie coraz bardziej, jak u siebie.” – mówił.

Nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, której jednym z inicjatorów był Marszałek Sejmu, przekazała Kancelarii

Sejmu zadania związane z obsługą reprezentantów mniejszości oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym zasiadających w Komisji. Zmiana, przyjęta przez Sejm w lipcu i obowiązująca od 1 listopada, stanowiła odpowiedź na postulaty zgłaszane przez te środowiska dotyczące wsparcia merytorycznego i organizacyjnego dla ich pracy w Komisji Wspólnej.

Kolejne wydarzenie, które zasługuje na odnotowanie to uroczyste posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, które odbyło się 10 grudnia 2025 roku z okazji 20. rocznicy jej utworzenia. Przypomnijmy zatem pokrótce, jak do tego doszło.

Pierwsze posiedzenie tego gremium odbyło się 21 września 2005 roku. Ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Ryszard Kalisz wręczył członkom Komisji akty powołania. Dyskutowano nad regulaminem Komisji oraz dokonano wyboru współprzewodniczącego Komisji reprezentującego stronę mniejszościową. Omawiano wysokość i zasady podziału środków przeznaczonych w projekcie budżetu państwa na kolejny rok na wspieranie działań zmierzających do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego. Komisja jest organem wyjątkowym w skali światowej, gdyż zasiadają w niej na równych prawach przedstawiciele mniejszości oraz rządu. Każda ze stron ma swojego współprzewodniczącego. Pierwszymi zostali: ze strony rządowej Jan Schön, podsekretarz stanu w MSWiA, natomiast ze strony mniejszościowej niezujący już Miron Kertyczak, prezes Związku Ukraińców w Polsce. Rozpoczęcie prac Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych stanowiło realizację

Jednym z przedstawicieli mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych jest Roman Chojnacki. Fot. Stefani Koprek-Golomb/Neues Wochenblatt.pl





Starania o uruchomienie Sekretariatu Strony Mniejszościowej KWRiMNiE trwały około dwóch lat, a ich zwieńczeniem była uroczystość otwarcia, która odbyła się w Sejmie 4 listopada z udziałem ówczesnego Marszałka Sejmu Szymona Hołowni, wicemarszałka Włodzimierza Czarzastego oraz przedstawicieli mniejszości zasiadających w Komisji Wspólnej. Fot. Piotr Mołęcki/Kancelaria Sejmu

jednego z najważniejszych postanowień *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, uchwalonej kilka miesięcy wcześniej, 6 stycznia 2005 roku.

Komisja działa zatem od 20 lat i pełni funkcję ciała doradczego i konsultacyjnego działającego przy Prezisie Rady Ministrów. Stronę mniejszościową Komisji Wspólnej tworzą członkowie KWRiMNiE, reprezentujący trzynastacie mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym. W tym czasie w jej pracach uczestniczyło ponad sto osób, z czego tylko pięć pozostało z pierwotnego składu. Wśród nich jest przedstawiciel mniejszości romskiej Roman Chojnacki, były wieloletni prezes Związku Romów Polskich, a poza nim: Ma-

riola Abkowicz, przedstawicielka mniejszości karaimskiej, Rafał Bartek, przedstawiciel mniejszości niemieckiej, Algirdas Vaicekauskas, przedstawiciel mniejszości litewskiej oraz Grzegorz Kuprianowicz, przedstawiciel mniejszości ukraińskiej, obecnie współprzewodniczący Komisji. Ze strony rządowej współprzewodniczącym jest obecnie sekretarz stanu w MSWiA Tomasz Szymański.

Podczas jubileuszowego posiedzenia uhonorowano kilku członków Komisji Wspólnej oraz innych reprezentantów mniejszości, wręczając im Medale „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” przyznawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przedstawiciele mniejszości otrzymali także pisemne podziękowania sygnowane przez sekretarza stanu w Mi-

nisterstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Tomasza Szymańskiego.

W programie znalazła się również debata panelowa pt. „20 lat Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych – nadzieje, praktyka, perspektywy”, z udziałem ekspertów w dziedzinie problematyki mniejszościowej: Grzegorza Janusza, Krzysztofa Skotnickiego, Sławomira Łodzińskiego (moderatora) oraz Tomasza Browarka.

O znaczeniu Komisji mówił w swoim wystąpieniu Współprzewodniczący Grzegorz Kuprianowicz. „Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych stała się przed 20 laty zupełnie nową formułą kontaktów między mniejszościami a władzami państwa.” – mówił. „Obie strony uczyły się współpracy, której celem było, jak pisał ustawodawca: „wyrażanie opinii w sprawach realizacji praw i potrzeb mniejszości, w tym ocena sposobu realizacji tych praw oraz formułowanie propozycji w zakresie działań zmierzających do zapewnienia realizacji praw i potrzeb mniejszości”. Ideą Komisji Wspólnej jest więc dialog i wspólne poszukiwanie sposobów zapewnienia mniejszościom warunków dla zachowania i rozwoju własnej tożsamości, kultury i języka”.

Grzegorz Szczepański



Uroczyste posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, odbyło się 10 grudnia 2025 roku. Podsumowano na nim 20 lat funkcjonowania tego gremium. Fot. Stefani Koprek-Golomb/Neues Wochenblatt.pl



ROMLIW FEST

Muzyka,
tradycja i dialog
bez stereotypów

„To więcej niż koncert – to podróż przez wieki tradycji, feerie kolorów, dźwięków i kultury romskiej.” – takimi słowami Centrum Historii i Kultury Romów, organizator ROMLIW FEST 2025 – Święta Kultury Romskiej, zachęcało do udziału w tym wydarzeniu. Obyło się ono 19 lipca 2025 roku w Parku Etnograficznym Krakowia-ków Zachodnich w Wygiełzowie i poszerzyło – i tak już bogatą – ofertę romskich festiwali muzycznych w Polsce.

Festiwal w Wygiełzowie stał się przestrzenią prezentacji talentów romskich artystów oraz autentycznego spotkania z kulturą Romów – wolnego od stereotypów i uprzedzeń, opartego na bezpośrednim doświadczeniu muzyki i tradycji. Jedną z gwiazd był romski zespół z Czech Imperio. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

Głównym wykonawcą koncertu był Roland Bilicki ze swoim zespołem Gypsy Kings, zatem na początku warto przybliżyć jego sylwetkę. Na dedykowanej stronie internetowej lider przedstawia się jako muzyk, kompozytor, wokalista, tancerz i wirtuoz skrzypiec. Już od piątego roku życia jeździł ze swoim tatą w trasy koncertowe z dużym, trzydziestoosobowym zespołem folklorystycznym. Wówczas zaczął grać na gitarze, a jednocześnie zafascynował się niezwykle popularnym w owym czasie zespołem Gypsy Kings. Uczył się grać słuchając przebojów tej grupy i próbując odtworzyć jej piosenki. Tato zaskoczony jego szybkimi postępami kupił mu nową gitarę. Ostatecznie jednak kazał mu wybierać między akordeonem i skrzypcami. Młody Roland zdecydował się na skrzypce i ponownie doskonalił swoje umiejętności słuchając nagrań wybitnych skrzypków. Od czternastego roku życia pobierał lekcje w szkole muzycznej, a następnie koncertował z zespołem taty.

W 2008 roku był już na tyle dojrzałym muzykiem, że postanowił założyć własny zespół. Najpierw wziął udział w pierwszej edycji programu „Mam Talent”, a następnie rozpoczął działalność z grupą Romanca, z którą przez 12 lat koncertował na największych festiwalach muzyki romskiej w Polsce i Europie. Występy te wielokrotnie były emitowane przez stacje telewizyjne. Gdy czas Romanicy dobiegł końca, Roland powrócił do swojej młodzieńczej fascynacji grupą Gypsy Kings i założył rodzinny zespół grający jej niezapomniane przeboje. Roland Bilicki & Gypsy Kings – to nazwa tego projektu, z którym wystąpił m.in. w programie „Must Be The Music”. Nagranie z tego występu jest dostępne w serwisie YouTube – serdecznie polecamy.

Warsztaty „Tajemnica malowanej skrzyni” wzbudziły duże zainteresowanie najmłodszych uczestników festiwalu, oferując im twórczą zabawę i kontakt z elementami romskiej tradycji. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

Z pewnością jednak jeszcze większych wrażeń dostarcza słuchanie tak wspaniałych muzyków na żywo. Taką okazję mieli uczestnicy ROMLIW FEST w Wygiełzowie. Artyści zaprezentowali brawurowe interpretacje gypsy jazzu, rumby katalońskiej, romskiego folklu, wciągając publiczność do wspólnej zabawy i rozmów. Na scenie wystąpił także zespół Imperio. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty „Tajemnice Malowanej Skrzyni”. Uczestnicy mieli okazję zajrzeć za kulisami tradycyjnego rzemiosła oraz samodzielnie zmierzyć się ze sztuką dekorowania klasycznych skrzyń. Wydarzenie wzbogaciła także prawdziwa kuchnia romska: potrawy przyrządzane na miejscu, którym towarzyszyły pełne pasji opowieści kucharzy o ich pochodzeniu i znaczeniu.

ROMLIW FEST to nowa inicjatywa Centrum Historii i Kultury Romów w Oświęcimiu, którego misją jest prowadzenie badań, gromadzenie dokumentacji oraz upowszechnianie wiedzy o obecności Romów na ziemiach polskich i ich dziejach. Romowie od wieków kojarzą się Polakom z tańcem, śpiewem i zabawą, jednak często bywają odbierani przez większość dość stereotypowo, jako grajkowie – amatorzy. A przecież są wśród nich profesjonalni, wykształceni muzycy, którzy prezentują kulturę na najwyższym poziomie. Festiwal, który odbył się w Wygiełzowie był okazją do zaprezentowania ich umiejętności, a także przestrzenią autentycznego spotkania z romską kulturą – wolną





Taniec, śpiew i radość wspólnego świętowania od dawna są nieodłącznym elementem romskiej kultury. Wśród Romów działa wielu profesjonalnych, wykształconych muzyków, którzy prezentują swoje dziedzictwo artystyczne na najwyższym poziomie. Przykładem są muzycy zespołu Imperio. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

tura i muzyką, w tym również takie, które organizowane są przez podmioty nieromskie, czego przykładem jest Fundacja Dom Kultury i Wędrujący Festiwal *Romani Kultura*, który – jak wskazuje nazwa – nie ma stałej lokalizacji i prezentuje dorobek kulturowy Romów w różnych miastach Polski.

To tylko niektóre z cyklicznych imprez przybliżających bogatą kulturę romską. Romskie festiwale to zjawisko znacznie wykraczające poza sferę czystej rozrywki. Są przestrzenią, gdzie tradycja jest żywa. Są również jednym z głównych punktów styku między Romami a społeczeństwem większościowym. Prezentując bogactwo kultury kontrują negatywny wizerunek Roma, a zapraszanie publiczności do wspólnego tańca i biesiadowania demistyfikuje „zamknięty” charakter społeczności romskiej. Do inicjatorów tego softpower romskich festiwali, dołączyło Centrum Historii i Kultury Romów z festiwalem ROMLiW FEST.

Grzegorz Szczepański

od uproszczeń i uprzedzeń. Dzięki wysokiej jakości artystycznej wydarzeń, bezpośredniemu kontaktowi z twórcami oraz szerokiemu kontekstowi historycznemu i kulturowemu, ROMLiW FEST pokazał Romów jako pełnoprawnych uczestników życia kulturalnego, świadomych swoich korzeni i jednocześnie nowoczesnych w formie wyrazu. W ten sposób festiwal realnie przyczynia się do przełamywania krzywdzących stereotypów, budowania wzajemnego zrozumienia oraz dialogu opartego na wiedzy, szacunku i doświadczeniu wspólnoty. Wszystko to doskonale wpisuje się w misję, którą realizuje Centrum Historii i Kultury Romów.

Warto tu podkreślić, że nowa inicjatywa Centrum Historii i Kultury Romów wzbogaca okazałą już ofertę romskich festiwali w Polsce. O kolejnych edycjach niektórych z nich piszemy w *Romano Atmo* już od wielu lat. Wymienić tu należy przede wszystkim organizowane przez Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*, które odbywają się w Gorzowie Wielkopolskim od 1989 roku i są najstarszą tego typu imprezą w Europie. Kilkunastoletnią historię mają także Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej, które w Krakowie organizuje Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakha”, obejmujące prezentację tradycyjnych wozów taborowych, tańca, muzyki i kultury Romów z różnych krajów. Są oczywiście jeszcze inne inicjatywy festiwalowe, które w okresie letnim cieszą zainteresowanych romską kul-

Roland Bilicki muzykuje od najmłodszych lat. Po latach powrócił do fascynacji twórczością zespołu Gipsy Kings i założył rodzinny zespół wykonujący ich najbardziej znane przeboje. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów

ROMLiW FEST to nowa inicjatywa CHIKR, poszerzająca ofertę romskich festiwali w Polsce. W wydarzeniu uczestniczył m.in. Marek Bębenek – dyrektor Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie, Dariusz Gawęda – I zastępca ds. inwestycji i aktywności kulturowej oraz Władysław Kwiatkowski – dyrektor CHIKR. Sceniczne prezentacje przyciągnęły liczną publiczność romską i polską. Fot. Centrum Historii i Kultury Romów





Międzynarodowa konferencja ODHR „Kobiety romskie i Sinti w sferze publicznej: Przekształcanie głosów w zmiany”